Nr. 292 Dziś 10 stron Piątek, dnia 24 października 1930 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Rok IV

PRENUMERATA:
W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies. zł. 4.10. Zamiejscowa zł. 5. Zagraniczna zł. 8 Odnoszenia do domu 40 groszy.
Prenumeratę można odmówić tylko 1 każdego miesiąca bezpośrednio w adm. pisma.

OGŁOSZENIA:
W tekście 50 gr., nadesłane 40 gr. za wiersz 1 milim. 1 łam (strona 4 łamy). Zwyczajne 12 gr. za wiersz 1 milim. 1 łam. (strona 10 łamów). Nekrologi po 40 gr. za wiersz 1 milim. (strona 4 łamy). Drobne ogłoszenia 15 gr. za słowo Poszukiwanie pracy 10 gr. za słowo.

Konto czekowe w P.K.O. Nr. 65,210

HASŁO ŁÓDZKIE

Ogłoszenia firm zamiejscowych o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.. Za terminowy druk ogłoszeń komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca

Pomyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcja 1-81-06, Administracja 1-63-66

CENA 20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

WIELKIE WZBURZENIE WE FRANCJI

B. wojskowi domagają się ustąpienia Brianda

bowiem jego ugodowa polityka przynosi nieobliczalne szkody Francji i Europie

PARYŻ, 23.X. W jednej z największych sal w Paryżu odbył się wczoraj wiec, zwołany przez szereg organizacyj byłych uczestników wojny. Obliczają liczbę obecnych na blisko 10.000.

Na porządku dziennym znajdowała się sprawa położenia międzynarodowego i zagrożonego pokoju. Zebraniu miał przewodniczyć znany pisarz Claude Farrere, lecz przeszkodziła temu śmierć jego matki. Nadesłał on list, w którym w gorących wyrazach solidaryzuje się ze zgromadzeniem.

Po wysłuchaniu szeregu mówców, potępiających ostro politykę Brianda, przyjęto rezolucję, stwierdzającą, że obecne położenie międzynarodowe jest logicznem następstwem polityki, prowadzonej pod hasłem „duch Locarna", i że Briand systematycznie zrzeka się ostatnich gwarancyj, które zwycięstwo dało bezpieczeństwu Francji. Wobec tego byli kombatanci żądają od prezesa rady ministrów i członków większości parlamentarnej natychmiastowego energicznego zwrotu w kierunku polityki zagranicznej Francji.

Niezbędnym warunkiem tego jest ostateczne usunięcie Brianda. Oświadczają oni, że prowadzić będą w całym kraju agitację, ażeby przeważył ich punkt widzenia. Obecny na sali członek „L'Action Française", Robert Bourin, który niedawno zelżył na dworcu powracającego z Genewy Brianda, był przedmiotem gorących owacyj ze strony wszystkich zgromadzonych.

Odpowiedź Hittlera

na propozycję Herve'go

Berlin 23 października. „Volkischer Beobachter" zapowiada ogłoszenie w dniu 25 b. m. odpowiedzi Hitlera na telegram Rechtberga w sprawie propozycji Herve'go dotyczących porozumienia francusko-niemieckiego.

Zamiast łodzi „Odpowiedź Treviranusowi"

eskadra hydroplanów

Nasz koresp. telefonuje z Warszawy.

W związku z zapoczątkowaną przez łódzkich inwalidów zbiórką na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi" w sferach lotniczych powstał projekt, aby zbiórkę tę obrócić na inny cel.

Łódź podwodna jest rzeczą bardzo kosztowną i na jej ufundowanie społeczeństwo polskie nie potrafi się zdobyć w krótkim czasie, łódź podwodna bowiem kosztuje przeszło 8 milj. zł. Na łódź podwodną im. marsz. Piłsudskiego zbiera się już datki od 3 lat.

Dlatego też najlepiej odpowiada według inicjatorów tego projektu, kupno hydroplanów bojowych. Ciężko byłoby społeczeństwu zdobyć się na 8 milj. zł., ale na jeden miljon zł. zdobyć się może. Ta suma wystarczy na nabycie kompletnej uzbrojonej eskadry hydroplanów.

SEINFELD uniewinniony

Nasz koresp. telefonuje z Warszawy.

Sprawa o podsłuchanie i ujawnienie rozmowy telefonicznej między Zamkiem a Spałą w dobie tworzenia rządu prof. Bartla znalazła się na wokandzie Sądu Apelacyjnego.

Do odpowiedzialności pociągnięto Jana Seinfelda, któremu akt oskarżenia zarzucał, że nieprawnie podsłuchał i rozpowszechnił wiadomości, które winne być zachowane w tajemnicy, przez co stała się szkoda dla Państwa.

Sąd Okręgowy zajął jednak stanowisko inne i Jana Seinfelda uniewinnił, Sąd Apelacyjny wyrok powyższy zatwierdził.

KOLEJARZE głosują na B. B. W. z Rz.

Poznań 23 października.

Na specjalnie zwołanem zebraniu pracowników kolejowych przy udziale delegatów i członków wszystkich związków kolejarskich, postanowiono jednogłośnie utworzyć kolejowy blok współpracy z rządem, do którego solidarnie przystąpiły następujące związki i organizacje kolejarskie: — Związek Urzędników Kolejowych, Związek Drużyn Konduktorskich, Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych, Bezpartyjny Związek Kolejowych Pracowników Drogowych, Zrzeszenie Pracowników Administracji Technicznej, Związek Pracowników Kolejowych „Praca", Związek b. Uczestników Wojskowej Straży Kolejowej.

PREZ. CHIN chrześcijaninem

SZANGHAJ, 23.X. Prezydent Szang - Kai - Szek przyjął wiarę chrześcijańską. Chrzest odbył się dzisiaj po południu.

Tragiczna śmierć lotnika

Samolot wojskowy spadł na dach fabryki

Lotnik zabity — 4 robotników rannych

Nasz koresp. telefonuje z Warszawy.

Wczoraj około godz. 9 i pół rano zdarzyła się w Warszawie nowa straszna katastrofa lotnicza, w której śmierć poniósł młody i zdolny lotnik ppor. Marjan Karnicki.

O godz. 9-ej rano z lotniska wojskowego na Mokotowie wystartował do lotu ćwiczebnego samolot dwusiedzeniowy „Breguet XIX", pilotowany przez ppor. 24-1. Marjana Karnickiego z 1 p. lotniczego.

Po kilkunastu minutach lotu w chwili, gdy samolot znajdował się nad dzielnicą Wolską, nagle odleciało jedno ze skrzydeł samolotu, samolot zaś całą siłą uderzył w szklaną kopułę, mieszczącą się nad halą S., fabryki „Parowóz" przy ul. Karolkowej 4, w której znajduje się ślusarnia i kuźnia.

Kadłub samolotu, przebiwszy szklaną kopułę, wpadł na warsztaty, przy których podówczas pracowało kilku robotników. Ogłuszający huk i brzęk tłuczonego szkła był tak silny, że zagłuszył stuki i hałasy pracujących w hali maszyn, alarmując robotników.

Zatrudnieni podówczas w kuźni i ślusarni robotnicy: 31-l. Kajetan Ciołkowski, 43-l. Czesław Kurzydłowski, 32-l. Marjan Sokołowski i 33-l. Piotr Trzciński, zostali ranni odłamkami szkła oraz szczątkami samolotu. Jeden z robotników, Trzciński, doznał ciężkich poranień i w stanie nieprzytomnym w stanie ciężkim przewieziony do szpitala Dzieciątka Jezus. Pozostałych robotników opatrzono w miejscowem ambulatorjum.

Na miejsce tragicznej katastrofy nadbiegli pierwsi majster fabryki Wyszogród, i robotnik Duda, którzy pospieszyli przedewszystkiem z pomocą uwięzionemu w rumowiskach samolotu lotnikowi. Nieszczęśliwy siłą uderzenia został wgnieciony w kabinę samolotu, doznając zmiażdżenia czaszki oraz połamania rąk i nóg. Po wydobyciu lotnika z samolotu, co zajęło kilka chwil czasu, nim zdołano rozkręcić śruby i odgiąć załamania, dawał on jeszcze słabe oznaki życia. Pomoc miejscowego lekarza była daremna. Po kilku minutach nieszczęśliwy lotnik zmarł.

Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, t. j. temu, że nie były dziś czynne piece kuźni, katastrofa nie pociągnęła za sobą pożaru, który mógłby przybrać katastrofalne rozmiary.

Zwłoki tragicznie zmarłego lotnika przewiezione zostały sanitarką do kostnicy szpitala Ujazdowskiego.

—□—

Wiceminister Hubicki w Łodzi

Gen. Górecki przybędzie jutro wieczorem

Dziś o północy przybył do Łodzi wiceminister Pracy i Opieki Społecznej gen. dr. Hubicki w towarzystwie dyrektora Głównego Urzędu Ubezpieczeń inż. Grabowskiego, komisarycznego lekarza warszawskiej Kasy Chorych dr. Bakuna, komisarza warszawskiej Kasy Chorych dr. Rożnieckiego oraz szeregu dyrektorów i komisarzy Kas Chorych w Polsce.

Przyjazd pana wice-ministra Hubickiego do Łodzi jest związany w związku z zapowiedzianą w swoim czasie reorganizacją lecznictwa kasowego, a głównie prowadzeniem instytucji t. zw. lecznictwa domowego.

W dniu dzisiejszym wice-minister Hubicki dokona lustracji Kasy Chorych, gdzie główne w obrębie lecznictwa 1-ej, gdzie reorganizacja została całkowicie przeprowadzona.

* * *

W dniu jutrzejszym o godzinie 6-ej wieczorem przyjeżdża do Łodzi p. Gen. Górecki, celem wzięcia udziału w poświęceniu nowego lokalu Związku Obrońców Ojczyzny w Łodzi przy ul. Zielonej Nr. 20. W lo-

Pieniądze publiczne na cele partyjne

Stronnictwa Chłopskiego

Sensacyjny list b. posła Różańskiego

W numerze „Gazety Chłopskiej“ na niedzielę dnia 26-go października ukazał się list otwarty członka Rady Naczelnej Stronnictwa Chłopskiego b. posła na Sejm, p. Tadeusza Różańskiego, w którym wyjaśnia on sprawę znanych nadużyć pieniężnych w Biurze Urządzeń Rolnych Kółek Rolniczych. —

Pan Tadeusz Różański wyjaśnia, że w ciągu półtora roku z sum otrzymywanych z Biura Urządzeń Rolnych wpłacił 74.050 zł. na ręce b. posła Stanisława Wrony na cele propagandy unifikacyjnej i na fundusz budowy Domu Stronnictwa Chłopskiego w Warszawie, na co posiada własnoręczne pokwitowania b. posła Stanisława Wrony.

Dalej p. Różański twierdzi, że prezes Waleron i cały zarząd Stronnictwa Chłopskiego doskonale byli poinformowani o sprawie powyższej i w rozmowach prywatnych zgadzali się ponosić całkowitą współodpowiedzialność moralną i materjalną. —

Wedle dalszych słów listu p. Różańskiego, miał b. poseł Dziduch w przeddzień zwołania Rady Naczelnej Stronnictwa Chłopskiego na dzień 6-y października r. b. „błagać p. Różańską, ażeby wpłynęła na mnie, żebym dowodów otrzymywania pieniędzy odemnie przez Stronnictwo Chłopskie nie publikował, gdyż zgubię tem ruch chłopski w Polsce“.

Ponadto p. Różański twierdzi, że list o jego rzekomem wystąpieniu ze Stronnictwa Chłopskiego, zamieszczony w swoim czasie w „Gazecie Chłopskiej“ nie był nigdy przez niego pisany, a został sfałszowany przez b. posła Stanisława Wronę wspólnie z b. sekretarzem Stronnictwa Chłopskiego, p. Konstantym Pacem, za co p. Różański pociąga obu do odpowiedzialności sądowej.

Wreszcie zawiadamia p. Różański, że dopóki sprawy powyższe nie zostaną całkowicie wyświetlone — usuwa się od czynnej pracy w Stronnictwie Chłopskiem i opuszcza stanowisko redaktora i wydawcy „Gazety Chłopskiej“. — (ISKRA)

Aresztowanie kandydata na posła

za drukowanie odezw antypaństwowych

Z polecenia władz bezpieczeństwa zamknięto wczoraj drukarnię „Ars“ w Warszawie.

Dowiadujemy się, że zamknięcie drukarni nastąpiło wskutek stwierdzenia faktu, że drukowała ona od dłuższego czasu stale odezwy organizacyj komunistycznych o charakterze przeciwpaństwowym i że pomimo świadomości ich charakteru wywrotowego — przyczyniała się przez umyślne nieprzestrzeganie obowiązujących przepisów do ich rozpowszechniania.

Komisarjat Rządu m. st. Warszawy zwrócił się wobec tego z odpowiednim wnioskiem do urzędu prokuratorskiego przy sądzie okręgowym w Warszawie, który ze swej strony postanowił: pociągnąć do odpowiedzialności karnej z art. 51 K. K. (współdziałanie w przestępstwie) zarządzającego drukarnią „Ars“, mieszczącą się w Warszawie przy ul. Siennej Nr. 33, p. Franciszka Jędrzejczyka, oraz zapieczętować drukarnię aż do czasu rozprawy sądowej.

Warto zaznaczyć, że drukarnia „Ars“ jest własnością Narodowej Partji Robotniczej — prawicy i faktycznym jej kierownikiem jest p. Franciszek Kwieciński kandydat na posła z ramienia Centrolewu. (Iskra)

Aresztowanie b. posła ukraińskiego

KRZEMIENIEC, 23.X. Na polecenie urzędu prokuratorskiego w Równem aresztowano w Krzemieńcu b. posła ukraińskiej partji socjal - radykalnej Semena Żuka. Aresztowany znany był ze swych wystąpień antypaństwowych na Wołyniu.

—oOo—

Nowy prezydent Landsbundu

Berlin 23 października.

Prezydentem „Landsbundu“ wybrany został hrabia Kalkreut, właściciel wielkich posiadłości ziemskich na Śląsku. Hr. Kalkreut już piastował tę godność przez 4 lata. Jest on wielkim przyjacielem Hugenberga. Wybór hr. Kalkreuta oznacza powrót „Landsbundu“ pod sztandary Hugenberga. Obecnie grupa polityczna „Landsvolku“ będzie szła razem ze stronnictwem niemiecko - narodowem. Wybór jest dziełem niemiecko - narodowych wielkich agrarjuszy ze wschodnich prowincyj.

—o—

Dochodzenie w sprawie Korfantego

Nasz koresp. telefonuje z Warszawy: Dziś przybył do Warszawy prok. Tokarski, aby się porozumieć z odnośnemi czynnikami co do sprawy uwięzionego b. pos. Korfantego.

Ks. Panaś się tłumaczy

Ks. Józef Panaś, kandydujący na liście Nr. 7 w okręgu tczewskim t. j. liście Centrolewu, która spotkała się z protestem szeregu biskupów polskich, wyrażonym w szeregu listów pasterskich do ludności, przesłał swoim władzom kościelnym oświadczenia, w którem zobowiązuje się, we wszystkich sprawach bronić interesów Kościoła Katolickiego i stosować się do wskazówek władz kościelnych.

Ponadto — oświadcza dalej ks. Panaś — gdyby władze kościelne uznały, że działalność moja nie jest zgodna z interesami Kościoła zobowiązuję się na żądanie moich władz złożyć mandat poselski.

Arcyks. z Żywca nie uznaje Ottona za głowę rodu Habsburgów.

Budapeszt 22 października.

„Reggeli“ donosi, że na zaproszenie eks-cesarzowej Zyty, wystosowane przed kilku dniami do członków rodziny Habsburgów, aby wyrazili swą lojalność i wierność dla ks. Ottona — książęta austrjaccy dali odpowiedź zadawalającą. Gałąź polska pod kierunkiem arcyksięcia Karola Stefana, dała odpowiedź odmowną. Książęta węgierscy, Józef i Fryderyk, odpowiedzieli wymijająco. (PAT)

272 ofiary katastrofy górniczej

Oddział pogotowia ratunkowego zasypany

Komuniści atakują władze za niedbałość

Berlin 23 października.

Zarząd kopalni w Alsdorfie zapewnia, iż ostateczna cyfra ofiar strasznej katastrofy wyniesie 272 zabitych.

Na liczbę tę składa się 248 trupów, wydobytych już z podziemi, 9 ciężko rannych, którzy zmarli w szpitalach oraz 15 zabitych, których zwłoki spoczywają jeszcze pod gruzami budynku zarządu kopalni.

Dziś w nocy zupełnie niespodziewanie wydobyto z zawalonego chodnika trzech rannych, wśród których znajduje się również polski górnik Zieliński.

Zielińskiego znaleziono wśród 6 martwych górników. Zieliński wraz z dwoma towarzyszami umieszczony był na liście zabitych i opłakiwany jako nieboszczyk przez poślubioną przed 14 zaledwie dniami żonę.

Drugi uratowany wespół z Zielińskim górnik Corra spotkał w drodze do domu swą córkę, która właśnie wracała z poczty, gdzie nadała telegram o śmierci ojca do krewnych.

Badania rzeczoznawców tłumaczą katastrofę tem, że wybuch 150 litrów benzolu w piwnicy budynku zarządu spowodował wybuch pyłu węglowego w kopalni.

Pogrzeb ofiar odbędzie się w sobotę przed południem.

Berlin 23 października.

Donoszą z Alsdorfu, że wczoraj przed północą oddział pogotowia ratunkowego, składający się z 20-u górników i sztygara, którzy zajęci byli transportowaniem ofiar katastrofy z głębi kopalni, zasypany został wskutek zawalenia się sztolni. Zachodzi obawa, że wszyscy ponieśli śmierć pod gruzami.

BERLIN, 23.X. Z Alsdorfu donoszą, że komuniści rozrzucili tu dzisiaj odezwy wzywające do jedno - dziennego strajku demonstracyjnego w dniu pogrzebu ofiar katastrofy. W godzinach popołudniowych odbył się więc komunistyczny, na którym poseł Sobotka oskarżał w ostrych słowach władze i przemysłowców o niezachowanie środków bezpieczeństwa przy pracy w kopalni. (PAT)

Z Rady Miejskiej m. Łodzi

Znowu sprawa pożyczki

Tradycyjnym zwyczajem i wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej rozpoczęło się z półtoragodzinnem opóźnieniem. Przewodniczył obradom prezes inż. Holcgreber.

W ciągu niespełna godziny całkowity porządek obrad został wyczerpany.

Punktem obrad, który ożywił nieco nastrój była sprawa uzupełnienia uchwał Rady Miejskiej z dnia 29 września r. b. w sprawie zaciągnięcia pożyczki na zakup nowej emisji akcji łódzkiego Tow. Elektrycznego. Sprawę powyższą referował rad. Hartman.

Radni Pogonowski i Wojewódzki sprzeciwiali się, by ewentualne spory z dokonania tej tranzakcji były rozpatrywane przez sądy polskie według kodeksu szwajcarskiego, wychodząc z założenia, że to podkopuje autorytet Państwa.

Rada większością rządzącą przyjęła uchwałę w sprawie pożyczki według brzmienia wniosku Magistratu. Z kolei wybrano członków Komisji rewizyjnej dla sprawdzania ksiąg i dowodów kasowych Magistratu za 1929-30 r.. W skład tej komisji weszli radni: Kaczyński, Golański, Moskiewiczówna, Richter, Nehring i Hartman.

Następnie dyr. Rundo odczytał pismo radnego Franciszka Pawlaka, reprezentanta Związku Inwalidów o rezygnacji z mandatu wskutek choroby. Po załatwieniu szeregu spraw podrzędniejszej wagi posiedzenie Rady zostało zamknięte o godz. 10 wieczór.

—o—

Dziś wyrok w procesie

o nadużycia budowlane

Wczoraj w czwartym dniu procesu o nadużycia budowlane w Sądzie Wojskowym w Łodzi składali zeznania rzeczoznawcy, którzy wyjaśnili, iż Skarb Państwa poniósł wielkie straty na skutek oddania robót budowlanych firmie „Tres“. Firma ta zdaniem rzeczoznawców pobierała za prowadzone roboty wygórowane ceny, jak również stwierdzili rzeczoznawcy, że nie złożyła ona wymaganego wadjum na odnośne roboty.

Po zamknięciu przewodu sądowego za brał głos prokurator kpt. Mitowski, który w konkluzji swego przemówienia domagał się dla wszystkich oskarżonych surowego wymiaru kary.

Po przerwie prokuratora zabrał głos adw. Nawarski obrońca oskarżonego majora Filamowicza, który wskazał, że podsądny jako kierownik rejonu inżynierji saperskiej nie miał bezpośredniej kontroli nad całym tym aparatem.

Następnie przemawiał adw. Gralecki obrońca pozostałych dwuch oskarżonych i dowodził, iż cała ta sprawa polega na nie porozumieniu i powstała dzięki niedbalstwu ze strony oskarżonych. W konkluzji obrońca prosił o uniewinnienie jego klijentów.

Po zamknięciu głosów stron Sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku na dzień dzisiejszy o godzinie 12 w południe. (p)

Fałszywa lista B. B. W. z Rz.

WADOWICE, 23.X. Okręgowa komisja wyborcza okręgu Nr. 43 — Wadowice—Biała —Myślenice —Żywiec —Nowy Targ—Spisz—Orawa postanowiła jednogłośnie unieważnić listę kandydatów do Sejmu, oznaczoną mianem „B. B. W. z Rz“. z czołowym kandydatem Janem Bernardem Maciejowskim. —

Unieważnienie listy nastąpiło ze względu na to, że pomimo wezwania zwróconego przez przewodniczącego komisji do p. Maciejowskiego, nie uzupełniono braków listy, a w szczególności nie uzupełniono pełnomocnika, któryby obowiązał swoje pełnomocnictwo, gdyż osoba wymieniona, jako pełnomocnik oświadczyła, iż takiego zlecenia nie przyjmuje, oraz ażeby wskazano kto właściwie pod listą jest podpisany, gdyż przeważna część podpisów była nieczytelna. —

Pozatem na zastępcę pełnomocnika wskazano osobę wogóle nieznaną i nie meldowaną w Katowicach.

Okręgowa komisja wyborcza okręgu №43 uznała za ważną listę kandydatów Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem z p. Feliksem Gwiżdżem, jako kandydatem czołowym.

LOGIKA NOWEJ EPOKI

Niebywale entuzjastyczne powitanie przez całe społeczeństwo biorącego w swe ręce władzę Marszałka Piłsudskiego, w maju 1926-go roku, było co do treści aktem nieufności narodu do frakcyj partyjnych i ich despotycznym, a nieudolnym rządom.

Została wypowiedziana zbiorowa wola narodu położenia kresu temu despotyzmowi, czyniącemu z Polski widowisko państwa, rozdzieranego przez partje i przywrócenia władzy jej istoty, t. j. niepodzielności.

Powszechne życzenia ówczesne kraju szły nawet po linji dosłownej interpretacji tej zasady, w kierunku złożenia w rękach Piłsudskiego wszystkich agend egzekutywy i legislatywy z żądaniem, by tej, zaiste pełnej, władzy użył nietylko dla złamania despotyzmu, lecz i samej zasady rządów partyjnych.

Marszałek Piłsudski *odrzucił dyktaturę na rzecz współpracy z narodem nad* wykonaniem tego podstawowego programu reformy ustrojowej w drodze legalnej, utrwalając w ten sposób podstawową zasadę rządów demokratycznych, przeciw despotyzmowi, nawet własnemu.

Jeśli i dzisiaj nie brak ubolewających, iż Piłsudski „stracił" cztery lata czasu podczas, gdy mógł reformę naszego ustroju rozstrzygnąć własną wolą natychmiast po objęciu władzy, znaczy to, iż nie wszyscy jeszcze zrozumieli głęboki sens wychowawcy jego majowej decyzji odrzucenia despotycznej formy rządów.

Tymczasem można zaryzykować twierdzenie, iż w naszych czasach — reformy, zwłaszcza tak zasadnicze jak ustrojowa, pochłaniając znacznie więcej czasu przy parlamentarnym sposobie ich przeprowadzania, niż zużyłby na ten cel rząd despotyczny, *zyskują na trwałości*, o którą tu przecież głównie chodzi.

Niemniej, mimo upływu czterech zgórą lat, porozumienie Piłsudskiego z Narodem w maju 1926-go roku, *pozostaje w mocy co do treści zasadniczej*. Przywrócenie władzy zasady jedności na gruzach systemu rządów frakcyjnych jest niezmiennym celem dążeń, znanym popularnie pod nazwą zmiany konstytucji.

Społeczeństwo w ubiegłem czteroleciu nie ujawniło tendencji powrotu do despotyzmu frakcyj partyjnych. Piłsudski również nie zmienił swego do nich stosunku.

Złudzenia, jakiemi pod tym względem karmili się w tym czasie przywódcy frakcyj, zwłaszcza PPS. CKW., wystawia ją jeknajgorsze świadectwo ich zmysłowi moralnemu w działalności politycznej i muszą mieć za skutek jaknajcięższą dla nich klęskę.

Sytuacja ich bowiem jest bliźniaczo podobną do sytuacji tych monarchów europejskich, którzy w XVIII-tym wieku wzbraniali się zrezygnować ze swego despotyzmu na rzecz dążności narodów do uczestniczenia w rządach. Poprostu i krótko: ścięto im głowy. Silniejsze poczucie prawne i humanitarne dzisiejszych społeczeństw zatrzymuje je przed rozlewaniem krwi. Niemniej rzecz nie ulega zmianie co do treści: nasi kandydaci na despotów z ramienia frakcyj partyjnych pójdą na gilotynę wyborów powszechnych i społeczeństwo zetnie im symbolicznie głowy ostrzem kartki wyborczej, wręczonej mu przez Piłsudskiego.

Ta kartka wyborcza, zaopatrzona suchą cyfrą 1, ma swój odpowiednik w liście kandydatów poselskich.

Oto cel gwałtownie namiętnych choć bezradnie słabiutkich ataków skąpych obrońców okopów partyjnych. Co do treści ataki te należy uznać za nieistniejące, — poprostu nie zawierają one żadnej treści. Co do firmy, są bezgranicznie naiwne. Istnienie ich zaznacza tylko namiętna swarliwość.

O cóż więc chodzi?

Wybory obecne są krokiem naprzód w dziele realizacji, uwypuklonego przed chwilą, porozumienia Piłsudskiego z Narodem co do zasadniczej podstawy reformy ustroju. Są one środkiem dla dania formalnego wyrazu temu porozumieniu przez zapewnienie w Sejmie przewagi myśli państwowej nad duchem partyjności.

Z tego punktu widzenia lista kandydatów poselskich Marszałka winna w swym składzie osobowym odpowiadać zasadzie kompletowania Sejmu z ludzi wolnych od obciążeń frakcyjnych i zdolnych do objektywnego, a bezinteresownego obcowania z potrzebami rozwojowemi Narodu i Państwa.

Winna ona czynić zadość logice każdej nowej epoki, a mianowicie, iż mogą ją stworzyć i wypełniać treścią jedynie nowi ludzie.

Lista Marszałka Piłsudskiego czyni zadość tym wymogom i to w całej rozciągłości. Przedstawicieli ducha frakcyjnego, zwolenników despotyzmu partyjnego, na nich niema.

Działacze państwowi i społeczni; znawcy życia społecznego, gospodarczego i politycznego; sympatycy różnych prądów społecznych i politycznych — reprezentują oni w całości obraz prądów, potrzeb i inspiracyj, nurtujących społeczeństwo.

Na brak jakiejkolwiek jednostronności tej listy, zwrócili uwagę już jej przeciwnicy. Jest ona w ich pojęciu jej grzechem. Biedni obrońcy kołtuństwa! Nie dostrzegli, że jednostronność, ciemnota horyzontów myślowych, poprostu bezmyślność — jest zawsze przejawem aspiracyj umysłów ciemnych, społeczeństw nieoświeconych, niekulturalnych. Że jest ona oczywiście ideałem frakcyj, partyj i wszelakich zaścianków. Lista Nr. 1 atoli staje z temi ideałami do walki, a walcząc z nimi, nie może ich naśladować.

H. B. D.

Wszystkiemu winny cocktaile...

W Paryżu za dużo wody i alkoholu

(Korespondencja własna)

Paryż, w październiku 1930 r.

Sekwana wzbiera. Co ranka służba miejska notuje *nowy przybór wody* o kilka, kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt centymetrów. Ludność Paryża jednak nie zdaje sobie wcale sprawy z obliczeń centymetrowych. Gdy chce wiedzieć, czy grozi jej niebezpieczeństwo powodzi, udaje się na most Alma, pod pomnik Mickiewicza, i bada, czy żuawi kamienni, strzegący mostu, *maczają już stopy w wodzie.* To jest dla Paryżan najlepszym miernikiem stanu wód na Sekwanie.

A właśnie, tak się jakoś dziwnie złożyło, że choć od kilku dni mamy prześliczną pogodę, woda zaczyna już podmywać podeszwy żuawów, na Quai Bercy winiarze na gwałt wyciągają beczki z zalanego bulwaru, a holowniki wkrótce nie będą już mogły przepływać pod niektóremi mostami. Jest to jednak napływ z poprzednich ulew, który dziś, jutro musi się przewalić i spłynąć w morze. Natomiast o wiele groźniejszą *jest powódź...* w którym pławią się dzielnice międzynarodowe, Quartier Latin i Montparnasse. Dawniej zapijano się w tych dzielnicach absyntem, później jego namiastką, jaką jest Pernod, a obecnie kto żyw cocktailizuje się za przykładem anglo-sasów, którzy tę modę tu z sobą przywlekli. Cocktailizują się więc malarze i poeci, mecenasi i modelki, cocktailizują się wreszcie zwykłe snoby zagraniczne, nic ze sztuką wspólnego nie mające.

Zależnie od ilości wypitych cocktaili płatają one pijącym różne figle, zresztą zgóry przez pijących i widzów przewidziane. Niedawno cocktaile uczyniły sławnym naszego malarza K. przynajmniej w gronie tych, którzy jeszcze jego sławy malarskiej nie mieli sposobności poznać. K. znany jest wielu Francuzom, rozpoczął bowiem karjerę swą w Legji Cudzoziemskiej i z niejednego pieca francuskiego chleb już jadał i dawał go kosztować Niemcom podczas wojny. Ostatnio sława jego rozeszła się nie z Legji i nie z salonu papy Bernsteina, *ale z... komisarjatu*, o czem dzienniki szeroko wieść po świecie rozniosły.

A było tak: cocktailizowało się szersze grono artystycznej braci w kawiarni nocnej przy ulicy de la Gaité (nomen omen) na Montparnassie, aż się z czupryn dobrze zakurzyło. Między stolikami zaczęła się batalja słowna, z początku nie winna, potem coraz ostrzejsza, aż wreszcie jeden z snobów, trafiony celną rakietą grubszego kalibru, wyrzuconą przez K., zerwał się od swego stolika i wdał się w nierówny mecz bokserski, bo K. *miał już nietylko ciężką głowę, ale i rękę.* Kelnerzy zbudzili się momentalnie. Zastrachana kasjerka, zdając sobie sprawę, że interwencja osobista może nie pomóc, zawezwała agenta policyjnego, który wpadł do lokalu, ale z dwóch walczących pozostał mu w rękach tylko K., miał bowiem już i ciężkie nogi. Drugi zawodnik zdołał się usunąć z placu walki, nie bez pomocy tych, którzy poprzednio zawezwali agenta.

Tak więc sławny nasz malarz pomaszerował do komisarjatu, a że komisarza o godzinie 3 nad ranem w komisarjacie nie było, trzeba nań było poczekać do rana. Przespał się więc K. godnie, a rankiem znalazł nietylko głowę na karku, ale i sto franków w kieszeni, które ofiarował na sieroty, *okupując w ten sposób wolność.*

Gorszego figla spłatały cocktaile znanemu na Montparnassie urwiszowi, amerykańskiemu malarzowi W. Opuściwszy którejś nocy przytulny lokal po wypiciu dziesięciu cocktaili, spostrzegł na ulicy przed kawiarną dorożkę. Oryginalną dorożkę, ostatniego epigona sławnych ongiś dorożek paryskich. Roześmiał się od ucha do ucha poczciwej klaczy, drzemiącej cierpliwie przed „bistro", w oczekiwaniu swego pana, którego malarz zaczął przywoływać. Nie mogąc się go jednak doczekać, *wsiadł sam na kozioł*, a zachęcony ogólnym śmiechem artystycznej braci, zaprosił na przejażdżkę niemniej scoktailizowaną parę i ruszyli. Z początku drobnym truchcikiem, potem stępa. Dokąd? Przed siebie. Monotonny ruch dorożki uśpił wszystkich, a poczciwa klacz drobiła, aż wyjechała za miasto.

W pewnej chwili nieprzyjemność... Wszyscy wypadają z dorożki, *tłukąc sobie dotkliwie nosy.* Dorożka w drzazgach leży w rozkopanej w poprzek ulicy dziurze, skąd dochodzą jęki rannej klaczy.

Otrzeźwiona para korzysta z usługi przejeżdżającego automobilisty i wraca do Paryża. Na miejscu pozostaje tylko pełen poczucia obowiązku malarz, który nie chce opuścić klaczy, dosiada jej i też z trudem dobija do stolicy. Dotarłszy, szuka weterynarza, który opatrzy ranną klacz. Ale żaden weterynarz nie zaczyna konsultacji o godzinie 4 rano. Więc zrozpaczony już malarz znajduje jakąś stajnię, której właściciel podejmuje się udzielić zmordowanej i rannej klaczy schronienia, a w dodatku udziela malarzowi 20 franków pożyczki na powrót do domu.

Nazajutrz, jeszcze nie zdołał się malarz przebudzić, by pomyśleć nad wydarzeniami dnia poprzedniego, gdy do drzwi jego pracowni zapukała policja i odprowadziła skwaszonego do komisarjatu. Tu W. natychmiast wyrównał szkodę dorożkarzowi, a w dodatku zapłacił mu sowicie za trudy nocne jego klaczy, niemniej jednak komisarz, chcąc poskromić trochę wybryki urwisza, zatrzymał go czas jakiś w komisarjacie. Ale czy to malarz winien? Dawniej mówiono: cherchez la femme! — *dziś sprawcą wszystkiego złego są cocktaile.*

L. S-ki.

Akcja terorystyczna „Stahlhelmu"

Maltretowanie ludności polskiej w Pomeranji

Rozgromienie zabawy dzieci polskich w Osławie Dąbrowie, o czem doniosły depesze przed kilku dniami, stanowi wstęp do zakrojonej przez Stahlhelm na szeroką skalę akcji paraliżowania wystąpień polskiej mniejszości w Pomeranji. Świadczy o tem dobitnie rozkaz, wydany ostatnio przez majora a. D. von Wolff z Kuserow, przywódcy pomerańskiego Stahlhelmu. Rozkaz ten brzmi następująco:

„Polska agitacja w powiatach granicznych i polskie próby wgryzienia się przy pomocy szkół, szpiegostwa (?) i pieniędzy w powiaty graniczne Pomeranji, oraz brak ochrony ze strony naszego rządu, zmuszają Stahlhelm do samoobrony. Rozkazuję więc co następuje: okręgi graniczne Stahlhelmu winny utrzymywać stały kontakt z narodową ludnością zagrożonych wiosek. Polskie wystąpienia poddać należy bacznej obserwacji. Okręgi graniczne obowiązane są do urządzania *stałych manifestacyj w wioskach pogranicznych przy pomocy marszów ćwiczebnych, patroli rowerzystów i wyjazdów kolumn samochodowych.* Do 8-go każdego miesiąca należy składać kierownictwu powiatowemu krótkie raporty o działalności granicznej".

Stosownie do powyższego rozkazu, Stahlhelm urządził ostatnio wyjazd samochodami do wiosek Rozłazin i Łowicz, leżących na terenie pow. Lemborskiego. W Łowiczu padła na listę polską po raz pierwszy liczba 25-ciu głosów, co najwidoczniej zaniepokoiło pomerański Stahlhelm.

Jak z powyższego wynika, wystąpienia Stahlhelmu mają na celu *terorytowanie i maltretowanie polskiej ludności*, KTÓRĄ W TEN SPOSÓB ZAMIERZA SIĘ ODSTRASZYĆ OD POLSKIEGO SZKOLNICTWA.

HASŁO dnia 24. X

Z CAŁEJ POLSKI

HASŁO dnia 24. X

NAPAD POD WARSZAWĄ

Pies policyjny odkrył bandytę

Ubiegłej nocy na szosie Nadarzyn — Błonie na jadących na targ mieszkańców Nadarzyna i Kuszyna, Majera i Szymona Heringa oraz Srula Zażulińskiego w lesie belenowskim napadło

trzech zamaskowanych drabów,

którzy zrabowali steroryzowanym 1,200 zł. gotówką, poczem zbiegli w lasy otrembuskie.

Napadnięci zawrócili z drogi i zawiadomili posterunek policji w Nadarzynie o wypadku.

Na miejsce wypadku wyjechał naczelnik wojew. urzędu śledczego podinsp. Chmaj, kierownik lotnej brygady p. Heller, kilku wywiadowców, przodownik z psem policyjnym oraz komendant pow. pol. z kilkudziesięcioma policjantami; otoczono las w którym skryli się bandyci.

Zaraz z miejsca natrafiono na ślady, to też z polecenia naczelnika urz. śledczego, kierującego obławą, sporządzono

odlewy gipsowe

pozostawionych śladów stóp, których dokonał specjalnie wydelegowany daktyloskop, porobił zdjęcia pozostawionych zakrwawionych odcisków na wozie poszkodowanych.

W chwili gdy policja coraz więcej zacieśniała krąg obławy, pies „Dolly" który dotychczas szedł spokojnie, począł zdradzać wielkie zdenerwowanie i ujadać, co oznaczało, że poszukiwany znajduje się w pobliżu, i faktycznie gdy postąpiono kilkanaście kroków dalej, „Dolly" począł wskakiwać na grube wysokie drzewo, okazało się, że na niem u szczytu

siedzi jakiś człowiek,

który na wezwanie policji nie chciał swego schroniska opuścić.

Po dwugodzinnem oblężeniu osobnik ów zlazł i okazało się, że jest to jeden z bandy, która dokonała napadu. Zatrzymany nie chce podać swego nazwiska, ani też wyjawić swych wspólników, jednak został przez poszkodowanych rozpoznany.

W kilka godzin później, patrol z posterunku w Milanówku natknęła się w lesie na osobnika, który na widok policji począł uciekać, został zatrzymany; jak stwierdzono, jest to drugi uczestnik napadu; przyznał się do uczestnictwa i twierdzi, że zrabowane pieniądze znajdują się u niejakiego „Kajtusia" zamieszkałego w Warszawie.

Pod wskazany adres udano się, jednak „Kajtusia" nie zastano, domownicy twierdzą, że nieobecny

wyjechał z domu

przed kilku dniami i znajduje się w pracy w jednej z podmiejskich cegielni.

Marszałek Józef Piłsudski

protektorem pierwszego zjazdu b. uczestników walk o Wilno w 1918-20 r.

Komitet wykonawczy komisji zjazdu byłych uczestników walk o Wilno na posiedzeniu w b. m. uchwalił jednogłośnie zwrócić się do Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego z prośbą o przyjęcie protektoratu nad pierwszym zjazdem byłych uczestników walk o Wilno w latach 1918—20. W dniu 21 b. m. nadeszła odpowiedź, iż P a n M a r s z a ł e k p r o t e k t o r a t n a d z j a z d e m ł a s k a w i e r a c z y ł p r z y j ą ć. Komitet wykonawczy również na tem posiedzeniu postanowił prosić na prezesa komitetu honorowego generała broni Lucjana Żeligowskiego, na członków komitetu honorowego pp. Witolda Abramowicza, byłego pierwszego prezesa tymczasowej komisji rządzącej Litwy Środkowej, J. E. ks. biskupa dr. Władysława Bandurskiego, inspektora armji gen. Dąb-Biernackiego, Józefa Folejewskiego, prezydenta miasta Wilna, Stefana Kirtiklisa, prezesa zarządu wojewódzkiego F.P.Z.O.O., Marjana Zyndram-Kościałkowskiego, wojewodę białostockiego, gen. Daniela Konarzewskiego, wiceministra spraw wojskowych, gen. Aleksandra Litwinowicza, dowódcę O.K. 3, Aleksandra Meysztowicza, byłego ministra, Aleksandra Prystora, ministra pracy i opieki społecznej, płk. Belinę-Prażmowskiego, gen. Tadeusza Piskora, Władysława Raczkiewicza, wojewodę wileńskiego, gen. Edwarda Rydza-Śmigłego, gen. Juljana Stachiewicza, szefa Wojskowego Biura Historycznego i Witolda Staniewicza, ministra reform rolnych.

Zjazd odbędzie się w Wilnie 10 i 11 listopada b. r.

Budowa domu dla inwalidów niezdolnych do pracy

Związek Inwalidów Wojennych R. P. postanowił zainicjować budowę domu dla najciężej poszkodowanych inwalidów wojennych, niezdolnych zupełnie do pracy i obłożnie chorych.

Aby zasilić skromny dotychczas fundusz na budowę tego domu, oraz pragnąc jednocześnie uczcić rocznicę odzyskania niepodległości, Związek wydaje w dniu 11 listopada r. b. nalepkę w cenie 20 gr.

Należy przypuszczać, że społeczeństwo poprze wydatnie akcję Związku Inwalidów, aby choć w tej skromnej formie spłacić dług, zaciągnięty wobec obrońców ojczyzny, którzy krwią swą i kalectwem przypieczętowali niepodległość Polski.

Smierć przemytnika w nurtach Mereczanki

Na odcinku granicznym Orany zaczajona placówka K. O. P-u zauważyła 2 osobników, którzy niedwuznacznie zdradzali zamiar przedostania się w sposób nielegalny do Litwy. Zaskoczeni znienacka przez żołnierzy osobnicy ci rzucili się do ucieczki. Jeden z nich pomimo pościgu zdołał dobiec do płynącej w pobliżu Mereczanki i nie namyślając się długo rzucił się w jej nurty. Porwany silnym prądem osobnik ów mimo rozpaczliwych wysiłków nie miał sił dopłynąć do brzegu litewskiego i poszedł na dno. Towarzysz jego został przez „kopistów" ujęty. Jest to niejaki Sordziej, obywatel litewski. W znalezionym przy nim worku ujawniono większą ilość manufaktury i innych towarów.

Przemytnika aresztowano, znaleziony zaś przy nim towar skierowano do dyspozycji najbliższego urzędu celnego.

TAJEMNICZE MORDERSTWO

Dwa trupy w mieszkaniu handlarki

Onegdaj zelektryzowała Swarzędz wieść

o nienaturalnej śmierci

handlarki drobiu 73-letniej Małgorzaty Mętlewskiej oraz jej 55-letniego syna, starego kawalera Aleksandra. Przybyła w odwiedziny do Mętlewskiej niejakaś Tomkowiakowa, zauważywszy wielki nieład w zajmowanem przez staruszkę i jej syna mieszkaniu, zaalarmowała o swem spostrzeżeniu sąsiadów. Przybyłym do mieszkania Mętlewskiej przedstawił się straszny widok.

W bocznej ubikacji leżała przykryta stosem pierzyn

w kałuży krwi

ze straszną raną na głowie Mętlewska.

W bocznym pokoju leżał na posłaniu z podniesionemi wgórę, zaciśniętemi rękoma syn staruszki Aleksander. Obok trupa stał garnek z wodą i butelka od denaturatu.

Drzwi natomiast były przywiązane po stronkiem.

Na miejscu tajemniczej śmierci dwojga osób zjawiła się policja. Lekarz stwierdził po wstępnych oględzinach śmierć Mętlewskiej

wskutek uderzenia tępem narzędziem

w głowę, które w postaci łomu żelaznego znaleziono obok zmarłej, natomiast powodów śmierci syna dociec nie zdołano.

Wdrożone niezwłocznie śledztwo nie ustaliło dotychczas sprawców oraz przebiegu strasznej zbrodni.

Tego samego dnia widziano jeszcze staruszkę powracającą z Poznania z targu; także jakiś pomocnik kominiarski pukał na kilka chwil przed strasznem odkryciem do mieszkania Mętlewskiej. Być może, że jest też mordercą, skłonny do pijaństwa, syn staruszki Aleksander, który prawdopodobnie na widok dokonanego przez siebie w zamroczeniu alkoholowem czynu popełnił samobójstwo przez zatrucie się denaturatem.

Zimna krew maszynisty

uratowała podróżnych

Bieg osobowy Łódź—Warszawa, zdążający we wtorek popołudniu do Warszawy uległby na stacji kolejowej Szymanów strasznej w skutkach katastrofie, gdyby nie nadzwyczajna przytomność umysłu maszynisty.

Na stację Szymanów zajechał i zatrzymał się pociąg towarowy, który miał oczekiwać przejścia pociągu osobowego Łódź—Warszawa, nie zatrzymującego się w Szymanowie. Po wpuszczeniu pociągu na tor boczny zwrotniczy

zapomniał przestawić

zwrotnicy na tor główny dla pociągu osobowego.

Maszynista pociągu osobowego zauważył w ostatniej niemal chwili źle nastawioną zwrotnicę, nie tracąc ani chwili czasu puścił w ruch wszystkie hamulce, dając równocześnie „kontraparę" i sygnalizując gwizkiem katastrofę.

Na ten sygnał kilku kolejarzy jadących w pociągu przyskoczyło do hamulców ręcznych, znajdujących się w każdym wagonie i wspólnie z maszynistą, zwolnili bieg pociągu do minimum, mimo to pociąg najechał na tył pociągu towarowego.

Wskutek zderzenia pasażerowie popadali na ziemię, bagaże pospadały z półek, okazało się jednak, że nikt nie jest ranny, uszkodzeń poważnych w parowozie niema, i pociąg po kilkunastu minutach, po sprowadzeniu go na właściwy tor ruszył w dalszą drogę do Warszawy, dokąd przybywa według rozkładu o godz. 3 m. 45 pp. — Gdy jadąca pociągiem publiczność zorjentowała się z jak wielkiego nieszczęścia została cudem uratowana dzięki przytomności umysłu maszynisty,

zgotowała mu owację.

Jadący pociągiem dwaj dziennikarze, chcąc czyn ten podać do wiadomości publicznej, prosili maszynistę o podanie nazwiska, ten jednak prosił, aby nazwiska jego nie publikowano, oświadczając, że spełnił tylko swój obowiązek.

Szklane oczy topielca

pomogły do rozpoznania zwłok

W Narwi koło Zegrza wyłowiono zwłoki młodego mężczyzny. Zwłoki wplątały się w linę pontonu wojskowego i dzięki temu fale nie uniosły ich dalej. Ciało było w stanie rozkładu. Z okolicznych mieszkańców nikt nie był w stanie zwłok rozpoznać. Na miejsce wezwano daktyloskopa. Przystąpił on do oględzin zwłok. Zauważył, że chociaż twarz jest zupełnie zniekształcona,

oczy zachowały calą swoją świeżość i blask.

Z twarzy zsiniałej i strasznej patrzyły na urzędnika nieruchome niebieskie oczy. Daktyloskop dotknął oczu, były twarde, uderzył, wydały metaliczny dźwięk. Były to bowiem oczy szklane, protezy. Ujawnienie tego faktu pozwoliło natychmiast rozwiązać zagadkę pochodzenia zwłok Były to zwłoki 21-letniego Krowickiego, wychowanka instytutu

głuchoniemych i ociemniałych.

Utonął w Narwi 2 lipca br. Krowicki wraz z kilkunastu innymi wychowankami instytu był na kolonji we wsi Góra. Wychowawca Krajewski zaprowadził młodzież do kąpieli. Mimo ostrzeżeń, że woda jest niebezpieczna, pozwolił się chłopcom kąpać. Rezultaty kąpieli były tragiczne. Utonęło wówczas

2 chłopców,

a tylko cudem ocalał trzeci niewidomy. Słyszał on krzyki chłopców i cofnął się z miejsca niebezpiecznego. Wiedziony intuicją niewidomych wyminął zdradliwe wiry i wydostał się na brzeg".

Regulacja granicznego odcinka rzeki Drwęcy kosztem Polski i Niemiec

W dniu 23 b. m. wyjeżdża nad rzekę Drwęcę, celem zbadania stanu robót przy regulacji granicznego odcinka tej rzeki, specjalna komisja techniczna, złożona z kilku inżynierów ministerstwa robót publicznych, z naczelnikiem wydziału i inspektorem ministerstwa, inż. A. Konopką na czele.

Roboty regulacyjne wykonywane są na podstawie specjalnej umowy polsko-niemieckiej przez spółki wodne obu państw. Prace regulacyjne są już na wykończeniu. Inspekcja potrwa 2 do 3 dni.

Raj dla myśliwych

W okolicach Kościerzyny, w lasach państwowych pojawiły się w wielkich ilościach jelenie i dziki. Myśliwi zachwyceni są tą obfitością zwierzyny. Rolnicy uskarżają się na szkody w oziminach i kartoflach.

Kościół w Gruszwicy

Staraniem miejscowych parafjan głównie Czechów i Polaków, stanął w Gruszwicy (pow. rówieński) piękny murowany kościół katolicki, którego konserwacji dokonał ostatniej niedzieli ks. biskup Szelążek. Wśród ofiarodawców a nawet fundatorów kościoła znajduje się dużo Czechów, których ongi władze rosyjskie zmusiły do przyjęcia prawosławia.

Dziś, ludność ta, której dziwna inercja psychiczna nie pozwala na porzucenie pod przymusem przyjętej przez ojców wiary, składkami na kościół katolicki manifestuje swą sympatję dla katolicyzmu.

Za 5 zł. zjada żabę

Na sześciotygodniowe ćwiczenia zjechał do 22go pułku piechoty (Siedlce) młody obywatel nazwiskiem Bazyli Kukawka. Osobliwy ten smakosz łyka za dwa złote glistę ziemną długości 30 cm., a za pięć złotych zjada żywą żabę zieloną, popijając kieliszkiem wódki.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK
24
PIĄTEK

DZIŚ: Rafała
JUTRO: Kryspiana

Ws. słońca g. 5 m. 56
Zachód g. 18 m. 10

Komunikat

Zarząd Legji Inwalidów W. P. w Łodzi uprasza instytucje i osoby, którym zostały rozesłane gwoździe do sztandaru i przyjęte przez ogół z niezmierną życzliwością, o wpłatę ofiar na rachunek Legji w P. K. O. w terminie o ile możności jak najszybszym.

Baczność Rzemieślnicy

W niedzielę dnia 26 b. m. o godz. 10.30. rano w sali kina „Resursa" odbędzie się

WIELKI PRZEDWYBORCZY WIEC INFORMACYJNY,

na którym wygłoszone zostaną referaty na temat polityczno - ekonomiczny przez b. posła Snopczyńskiego i innych.

O liczne przybycie braci rzemieślniczej prosi

Rzemieślniczy Komitet Wyborczy.

Tuszyn w rocznicę odzyskania niepodległości

W Tuszynie zorganizował się komitet obchodu rocznicy odzyskania niepodległości w dniu 11 listopada.

Między innemi program obejmuje odsłonięcie płyty metalowej z popiersiem Marszałka Piłsudskiego, która to tablica wmurowana zostanie na froncie gmachu magistrackiego w Tuszynie.

Prócz tego uroczystość obejmuje akademję, obchody szkolne, pochód przez miasto i koncerty orkiestr. (b)

Lista „Centrolewu" w Kaliszu unieważniona

Jak już donosiliśmy, zakwestjonowana była lista centrolewu Nr. 7 w Kaliszu ze względów formalnych i niektóre braki miały być usunięte.

Tymczasem po usunięciu tych braków, okazało się, że lista ta w dalszym ciągu nie odpowiada wymaganym warunkom, wobec czego okręgowa komisja wyborcza Nr. 16 obejmująca Kalisz, Turek i Wieluń unieważniła tę listę. (b)

Dzień Znaczka

W dniu 26-go b. m. odbędzie się w Łodzi „Dzień znaczka" urządzony przez Tow. „Pochodnia". Dochód przeznaczony na oświatę robotniczą. Komu leży na sercu dobro i przyszłość podwalin narodu niech nie poskąpi chociażby najskromniejszego datku.

Przymusowe lądowanie samolotu

W dniu wczorajszym wskutek defektu w motorze zmuszony był lądować wojskowy samolot, pilotowany przez porucznika Franciszka Żwirko z 1 pułku lotniczego w Warszawie. Porucznik Żwirko leciał z Warszawy do Łodzi, jednakże wskutek defektu w motorze zmuszony był lądować we wsi Janów, gminy Nowosolna powiatu Łódzkiego. Po usunięciu defektu, por. Żwirko poleciał w dalszą drogę do Łodzi. (p)

Spis poborowych rocznika 1910-ego

Dziś, w piątek, dnia 24 października 1930 roku do spisu poborowych w lokalu Biura Policyjno-Wojskowego (ul. Piotrkowska 212), w godzinach od 8-ej do 15-ej (w soboty od 8-ej do 13.30), winni się zgłosić mężczyźni urodzeni w 1910 roku, zamieszkali na terenie IV-go Komisarjatu Policji Państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter:

L. Ł. M. N. O. P.

zamieszkali na terenie XI-go Komisarjatu P. P., których nazwiska rozpoczynają się od liter:

Sz. T. U. W. Z. Ż.

Wszyscy mężczyźni, którzy z jakichkolwiek ważnych powodów nie zgłosili się w oznaczonym wyżej terminie, mogą dokonać zgłoszeń najpóźniej do dnia 29 listopada r. b.

B. POSEŁ ZERBE PRZED SĄDEM

Echa usunięcia funkcjonarjuszy policyjnych przez milicję N. S. P. P.

W ubiegłym tygodniu odbyła się w Sądzie Grodzkim rozprawa przeciwko b. posłowi Zerbemu, oskarżonemu

o niedopuszczenie

funkcjonarjuszy policji politycznej na zjazd niemieckiej socjalistycznej pracy w sali Rady Miejskiej.

Rozprawa została wówczas odroczona, na prośbę oskarżonego, celem dania mu możności zawezwania na rozprawę świadków.

Przewodniczący wobec tego rozprawę odroczył do dnia wczorajszego.

Rozprawie przewodniczył naczelnik Sądu Grodzkiego sędzia Sitnicki, oskarżał zaś podprokurator Suski. Bronili oskarżonego adw. adw. Kempner i Hartman.

W charakterze świadków wezwano na rozprawę prezesa Rady Miejskiej Jana Holc grebera, ławnika Ludwika Kuka, Bertolda Hausnera i Roberta Filbricha, z których pierwszych dwóch zwolniono z przysięgi.

Na wstępie przewodniczący zwraca się do oskarżonego z zapytaniem, gdzie był wówczas, gdy się dowiedział, iż policja wkroczyła do gmachu i kto mu o tem powiedział.

W odpowiedzi na to p. Zerbe oświadcza, że był na sali gdy jeden z milicjantów powiedział mu, iż kilku osobników stoi na korytarzu i usiłuje wejść na salę obrad.

Następnie zeznaje świadek Jan Holcgreber, prezes Rady Miejskiej, który udzielił zezwolenie na zajęcie całego gmachu wraz z gabinetem, klatkę schodową i wszelkiemi przyległemi Radzie Miejskiej pomieszczeniami.

Następnie zeznaje świadek ławnik Kuk, który oświadcza, iż on był na czele delegacji proszącą prezesa Rady Miejskiej o udzielenie do dyspozycji partji gmachu ra dzieckiego dla zjazdu. Wówczas prezes Rady oddał do dyspozycji cały gmach radziecki a nawet garderobę gmachu.

Prokurator: Czy panu wiadomo, jakie stanowisko zajęło prezydjum zjazdu wobec zajść z policją w czasie obrad?

Świadek: Prezydjum zjazdu nie było wogóle informowane, że zaszło jakieś nieporozumienie z policją. Wiadomem było jedynie, iż wynikła jakaś awantura z niepowołanemi osobnikami.

Następnie zeznaje zkolei świadek Bertold Hausner, który wyjaśnił, iż w czasie odbywania się zjazdu pełnił funkcję milicjanta na pierwszem piętrze gmachu radzieckiego. W pewnej chwili przybyło jakichś czterech panów i usiłowało wejść na salę obrad.

Świadek oświadczył im, iż na salę obrad mają prawo wejść jedynie delegaci pel nomocni posiadający legitymacje zjazdowe.

Wówczas panowie ci oświadczyli, iż mają również prawo wejścia na salę.

O przybyciu tych panów zawiadomił Zerbego, który przybył na korytarz i wyjaśniając im, iż zjazd jest przy drzwiach zamkniętych, prosił bardzo grzecznie o opuszczenie gmachu, poczem nic nie mówiąc wyszli.

Prokurator: Czy p. Zerbe nie krzyczał „Precz stąd" i siłą ich wyrzucił?

Świadek: Tego nie mówił.

Wreszcie zeznaje ostatni świadek Robert Filbrich, który zeznaje, iż krytycznego dnia przybyło czterech osobników, którzy usiłowali się dostać na salę obrad. Dwóch z nich wówczas pobiegło do pokoju, gdzie mieści się telefon, przyczem wylegitymowali się, iż są agentami policji.

W międzyczasie poseł Zerbe przybył i prosił ich o opuszczenie gmachu, przyczem pokazywali mu jakieś znaczki.

W odpowiedzi na to, poseł Zerbe wyjaśnił, iż nikomu nie wolno bez specjalnego zaproszenia wchodzić na salę obrad.

Prokurator: Czy świadek widział jak ci czterej panowie legitymowali się innym milicjantom.

Świadek: Widziałem, że legitymowali się jakiemiś książeczkami, lecz nie wiem jakiemi.

Na tem zakończono przewód i głosu udzielono przedstawicielowi oskarżenia po blicznego, prokuratorowi Susce, który w dłuższem przemówieniu zobrazował całe zajście dnia pamiętnego, kiedy to przedstawiciele władz bezpieczeństwa dowiedzieli się, iż na zjeździe mają być kolportowane odezwy komunistyczne, poczem kierownik policji politycznej Zakrzewski wydelegował na miejsce swych podwładnych, celem udaremnienia tego. Wówczas to gdy funkcjonarjusze ci chcieli przystąpić do działalności swej z urzędu

napotkali na trudności,

jakie wykazały na Sądzie przedstawiciele władz. Dlatego też prosi prokurator o bardzo surowy wymiar kary dla oskarżonego.

Po przemówieniach stron Sąd udał się na naradę w wyniku czego postanowił ogłoszenie wyroku ponownie odroczyć do dnia 27 b. m. (p)

322 kandydatów do Sejmu i Senatu

w okręgowych komisjach wyborczych Nr. 13 i Nr. 14

W związku ze złożeniem list okręgowych w komisjach Nr. 13 i 14, do Sejmu i Senatu, zdołaliśmy ustalić, że łącznie w tych dwuch okręgach złożonych zostało list 31, w tem w Łodzi samej 17 list, zaś w okręgu Nr. 14 — 14 list, na których widnieją nazwiska 322 kandydatów, z czego w okręgowej komisji wyborczej Nr. 13 otrzymała 115 kandydatów do Sejmu, komisja Nr. 14 — 111 do Sejmu, zaś do Senatu — w okręgowej komisji Nr. 14 jest kandydatów łącznie 96.

Należy zaznaczyć, że w okręgu 13-ym Łódź—miasto, wybieranych jest siedmiu posłów, zaś z okręgu Nr. 14 — Łódź, Sieradz, Łask — 6, zaś w całem województwie łódzkiem wybieranych jest 8 senatorów. (s)

Znów fałszywe monety w obiegu

Wskazana jest jaknajdalej idąca ostrożność

Jak się dowiadujemy, w ciągu ostatnich kilku dni konduktorzy na tramwajach łódzkich zetknęli się z szeregiem wypadków z monetami fałszywemi, wartości 50 gr. i 1.00 zł. jednakże wobec doskonałego wyznawania się konduktorów tramwajowych na falsyfikatach — dotarły one do kasy dyrekcyjnej w kilku zaledwie wypadkach.

Na tle płacenia fałszywemi monetami powstają, jak się dowiadujemy, częste ostre scysje między konduktorami, a pasażerami, którzy nieopatrznie przyjęli sfałszowaną monetę.

Również zanotowano wypadki płacenia fałszywemi monetami przybyłym ze wsi sprzedawcom na targowiskach.

Zaznaczyć należy, iż wskazaną jest najdalej posunięta ostrożność ze strony obywateli, albowiem posiadanie sfałszowanej monety i nieświadome usiłowanie puszczenia jej w obieg narazić może na przytrzymanie i dochodzenie, a w najlepszym razie na spisanie protokułu. (a)

Lekarz Kasy Chorych

pobity przez ubezpieczonego

Od szeregu tygodni niejaki Tomasz Kruczkowski, mieszkaniec Kalisza, w związku z utratą pracy symulował chorobę, wobec czego pobierał zasiłki chorobowe z Kasy Chorych.

Przed paru dniami Kruczkowski, postawiony przez komisję lekarską na skutek polecenia naczelnego lekarza Kasy Chorych w Kaliszu, dr. Drzeszera, został uznany za symulanta.

W dniu onegdajszym Kruczkowski, mszcząc się za swoją „krzywdę", spotkawszy na ulicy wymienionego lekarza rzucił się nań, bijąc trzymaną w ręku laską. Napastnika obezwładnili przechodnie, a następnie zajął się nim komisarjat P. P. w Kaliszu. Ciężko pobity lekarz zwrócił się o pomoc do kolegi. (a)

Co ustaliło śledztwo

w sprawie zamordowanego posterunkowego Korzeniowskiego

Przed tygodniem donosiliśmy o aresztowaniu podczas jednej z obław na terenie Łodzi, dokonanej przez policję śledczą o aresztowaniu dwóch włamywaczy Władysława Taladę i Wiktora Włościańskiego, ujętych w jednej z melin złodziejskich na Chojnach.

Obydwóch aresztowanych przesłano pod silnym konwojem do Piotrkowa do dyspozycji sędziego śledczego, prowadzącego śledztwo w sprawie morderstwa dokonanego na osobie posterunkowego Korzeniowskiego w Sulejowie pod Piotrkowem.

Jak nam obecnie informuje urząd śledczy w Łodzi, władzom sądowym w Piotrkowie udało się odnaleść małe plamy krwi na ubraniach obydwóch aresztowanych.

Celem ustalenia, czy krew ta pochodzi z rany postrzałowej zadanej Korzeniowskiemu, sędzia śledczy przesłał do specjalnego instytutu chemicznego w Warszawie ubrania obydwóch aresztowanych oraz skrwawiony płaszcz posterunkowego Korzeniowskiego, celem ustalenia, czy badania chemiczne wykażą, iż krew pochodzi od jednej i tej samej osoby.

W wypadku, gdyby przypuszczenia sędziego śledczego się spełniły, los aresztowanych przesądzony. (p)

„Poranek Artystyczny"

na rzecz budowy szpitala O.O. Bonifratrów w Chojnach

Artysta najzdrowszego humoru, Władysław Walter z „Morskiego Oka" w Warszawie przyjeżdża do Łodzi, aby wziąć udział w „Poranku Artystycznym", który odbędzie się w niedzielę dnia 26 b. m. o godz. 12 w poł. w Teatrze Miejskim (Cegielniana 62) ze współudziałem artystów teatrów miejskich.

Czysty zysk z „Poranku Artystycznego" przeznaczony jest na wykończenie szpitala O. O. Bonifratrów w Chojnach. Sprzedaż biletów: do soboty włącznie — w cukierni B. Gostomskiego (Piotrkowska 76), w niedzielę zaś — w kasie Teatru (Cegielniana 63).

Groźny pożar

Dnia 20-go października r. b. w leśniczówce Machników gm. Poddębice, pow łęczycki — wybuchł pożar. Spłonął dom mieszkalny i owczarnia z 450 owcami. Ogólne straty wynoszą 22.500 zł.

Przyczyna pożaru narazie nie ustalona. — Śledztwo w toku.

Zabójstwo na tle majątkowem

Dnia 21. X. b. r. na szosie około m. Kleczewa pow. słupecki — znaleziono zwłoki Nowaka Józefa, lat 40. Zabójstwa dokonali: Błaszczyk Teofil u którego zabity był na alimentach i Tomaszewski Karol — obaj zamieszkali we wsi Koszuty gm. Kleczew.

Zabójstwa dokonano na tle majątkowem.

Odczyt dla członków Zjednoczenia Pracowników Rzemieślniczych

Dziś t. j. w piątek o godz. 19 p. dr. Waldemar Bem z ramienia Instytutu Rzemieślniczego w sali Zjednoczenia Pracowników Rzemieślniczych Rzecz. Pol. przy ul. Piotrkowskiej 238 — wygłosi dla członków Zjednoczenia odczyt p. t. „Rola skóry w organizmie ludzkim i higjena. Wstęp bezpłatny.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sukc. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danielecki (Piotrkowska 127), Ilnicki i Cymer (Wólczańska37), Sukc. Leiwebra (Plac Wolności 2), Sukc. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahane (Limanowskiego 80), i J. Klupt (Kątna 54). (p)

Apel Rodziny Wojskowej

Zarząd „Rodziny Wojskowej" wzywa wszystkie członkinie do wzięcia udziału w uroczystem poświęceniu Sztandaru Legji Inwalidów, które odbędzie się w obecności Gen. Rydza-Śmigłego dnia 26 października br., t. j. w niedzielę o godzinie 12.30.

Zbiórka przed Katedrą.

Gaśnice, apteczki i wygodne siedzenia w autobusach

Z dniem 31 grudnia b. r. upływa ostateczny termin zaopatrzenia wszystkich autobusów międzymiastowych w apteczki i gaśnice. W tym samym czasie przerobione muszą być również siedzenia w tych autobusach, w których nie są one dotychczas zgodne z obowiązującemi przepisami.

Sprawa zaopatrzenia wszystkich autobusów w t. zw. szybkościografy nie została jeszcze ostatecznie zdecydowana, centralny związek właścicieli autobusów zabiega bowiem o zastąpienie szybkościografów „regulatorami szybkości".

Zarządzenie, aby wszystkie autobusy posiadały tylne wyjścia zostało skasowane.

Sejm uczonych historyków

W środę, dn. 29 października b. r. zbiera się w Warszawie na 6-dniowe obrady ogólnopolski zjazd historyków, zwołany przez polskie Towarzystwo historyczne.

W zjazdach takich odbywanych co lat 5 i uznanych za najwyższą reprezentację historyków polskich, biorą udział uczeni, profesorowie szkół średnich i powszechnych.

Na obradach tegorocznych omawiany będzie szereg zagadnień historycznych, m. in. zagadnienia związane z setną rocznicą Powstania listopadowego, z 500-ą rocznicą śmierci ks. Witolda, oraz z 700-leciem rozpoczęcia germanizacji Śląska.

W czasie zjazdu hr. Krasiński przekaże historykom uporządkowaną i zreorganizowaną bibljotekę Krasińskich, która gromadzi niezwykle cenne dzieła historyczne.

Po zjeździe Historyczne biuro wojskowe urządza dla zebranych historyków wycieczki do Ostrołęki, Pułtuska, i Radzymina, jako do miejsc wsławionych orężem polskim.

W zjeździe spodziewany jest liczny udział uczestników, bowiem organizujące zjazd polskie Towarzystwo historyczne liczy ponad 1000 członków.

Darząc nas wolnością zostali kalekami

Gremjalnym udziałem na uroczystości poświęcenia sztandaru Inwalidów W. P.

zadokumentuje społeczeństwo łódzkie swe szczere uczucia dla Obrońców Ojczyzny

Pewnego wieczoru niedzielnego port w Marsylji był świadkiem niesamowitego zdarzenia. Na ulicy Quai de Belges w miejscu, gdzie rybacy sprzedają przechodniom swój świeży połów, utworzyło się zbiegowisko. Na drewnianej skrzyni, niby żywy posąg, stał bez ruchu, wsparty na karabinie, żołnierz w pełnem umundurowaniu. Zamiast oczu miał dwie krwią zastygłą ziejące jamy; twarz biała jak kreda, porznięta była straszliwemi bliznami od poparzenia. Na głowie miał hełm stalowy. Na skrzyni była przybita tabliczka, na której napisano wielkiemi literami:

Jestem inwalidą wojennym. Utraciłem na wojnie wzrok. Trzy razy przechodziłem operację brzucha. Granat rozszarpał mi błony bębenkowe w uszach Niezdolny jestem do żadnej pracy, a żona moja i dzieci nie mogą wyżyć z mojej pensji inwalidzkiej. Ponieważ państwo nie może dla mnie więcej uczynić, muszę obrać tę drogę, aby nie umrzeć z głodu. Proszę o jakiś skromny zasiłek, za który dziękuję wszystkim z serca, przepełnionego bólem.

I stali obywatele Marsylji przed żywym posągiem ludzkiego cierpienia bez słowa, ogarnięci zgrozą. Uspokoili się nawet hałaśliwi sprzedawcy ostryg. I w ciszy ponurej słychać było tylko brzęk monet, padających na talerz... A żywy posąg trwał be ruchu, spoglądając swemi nazawsze zgasłemi oczyma w bezkresną dal.

* * *

Ile razy myślę o naszych inwalidach, stoi mi przed oczyma ów tragiczny obraz. I oni, spłaciwszy dług ojczyźnie, świecą pustemi oczodołami i zdruzgotanemi kikutami. Nie zawsze może państwo ulżyć ich doli tyle, ile potrzebują. Niech przeto społeczeństwo obejmie nad nimi opiekę i darzy gorącem sercem jako najzasłużeńszych ze swych synów!

Dnia 26 b. m. o godz. 12,30 odbędzie się w Katedrze św. Stanisława Kostki uroczystość poświęcenia sztandaru Legji Inwalidów Wojsk Polskich im. gen. Sowińskiego.

Całe społeczeństwo łódzkie do katedry! Oddajmy w ów dzień serca tym, którzy wywalczywszy nam wolność, sami zostali kalekami.

Zebranie Komitetu Wyborczego B. B.W. z R. Łódź miasto

W sobotę, dn. 25 bież. m-ca, o godzinie 6 wieczorem, w sali Stow. Urzędników Skarbowych przy ul. Moniuszki 4 (front I. piętro) odbędzie się zebranie Komitetu Wyborczego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem na Łódź—miasto.

W zebraniu wezmą udział przedstawiciele wszystkich organizacyj, które zgłosiły akces do akcji wyborczej B. B. W .R.

Przedmiotem obrad będzie plan pracy przedwyborczej na terenie miasta.

Przejęcie przez państwo kolejki sochaczewskiej

Ministerstwo komunikacji przeprowadziło ostatnio za pośrednictwem specjalnych delegatów-kspertów badanie wąskotorowej kolejki sochaczewskiej, która stanowi własność Sochaczewskiego Powiatowego Związku Komunalnego. Badania te nastąpiły na skutek wysuniętej ze strony wspomnianego Związku Komunalnego propozycji przejęcia tej kolejki przez zarząd P. K. P. na własność skarbu państwa.

Propozycję tę Związek wysunął naskutek trudności eksploatacyjnych, spowodowanych brakiem kapitałów zapasowych i obrotowych.

Ministerstwo komunikacji zasadniczo zdecydowało wykup kolejki sochaczewskiej na warunkach ustalonych przez siebie. Obecnie warunki te zostały zakomunikowane zarządowi kolejki sochaczewskiej, celem rozpatrzenia i ewentualnego zaakceptowania. W razie przyjęcia warunków, przejęcie kolejki sochaczewskiej przez państwo nastapiłoby już w krótkim czasie.

NADUŻYCIA w socjal. zw. zawodowych

Do wydziału śledczego w Białymstoku wpłynął meldunek, głoszący, że sekretarz oddziału związku zawodowego automobilistów w Białymstoku (ekspozytura PPS. CKW.), Józef Świkszta wspólnie z prezesem oddziału, Józefem Ślepowrońskim, począwszy od roku 1929 aż do chwili obecnej przywłaszczyli sobie około 3,000 zł. pieniędzy związkowych.

Policja wezwała Świksztę i Ślepowrońskiego oraz niejakiego Władysława Burgenmeistra dla złożenia zeznań.

Przesłuchanie wszystkich trzech trwało około półtorej godziny i potwierdziło prawdziwość meldunku. Obciążający materjał przekazano prokuratorowi przy sądzie okręgowym w Białymstoku.

Aresztowany nikt nie został.

SKAZANIE hakatysty

Poznań 22 października.

Z Kępna donoszą, że przed tamtejszym Sądem stanął redaktor niemieckiego pisma „Kempner Wochenblatt" Tietman, ten sam, który stoi pod zarzutem morderstwa na osobie pastora Klawittera, oskarżony o to, że na zebraniu miejscowej awengelickiej gminy w dniu 6 sierpnia opluł odezwę wzywającą do uczczenia 10-lecia niepodległości Polski.

Po przesłuchaniu świadków Sąd skazał Tietmana na 7 dni aresztu. (PAT)

TEATR I SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, piątek i niedziela wieczorem „Papa kawaler". Ceny zniżone.

Jutro wieczorem i w poniedziałek „Spór o sierżanta Griszę".

„EROS I PSYCHE".

Poemat dramatyczny J. Żuławskiego „Eros i Psyche" dany będzie raz jeden w Teatrze Miejskim w sobotę o godz. 4 popołudniu po cenach najniższych.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, piątek, sobota, niedziela sztuka Maugham'a „Święty płomień", dla najszerszych sfer po cenach najniższych.

Ceny od 50 gr. do 4 zł. 10 gr.

TEATR POPULARNY.

Dziś, piątek, po raz pierwszy w Teatrze Popularnym „Przeprowadzka".

Ceny zniżone.

Jutro, sobota i w niedzielę dwa razy operetka Audran'a „Lalka".

Bilety do nabycia w kasie zamawiań Piotrkowska 74 od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

WŁADYSŁAW WALTER W ŁODZI.

Wielkie zainteresowanie wzbudził gościnny występ Władysława Waltera, ulubieńca warszawskiej publiczności, w rewji mody p. t. „Sezon idzie", która odbędzie się w Teatrze Miejskim w niedzielę dn. 2 listopada o godz. 12 w poł.

Udział biorą artystki i artyści Teatru Miejskiego.

Eksponaty wystawiają pierwszorzędne firmy łódzkie.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA
Piotrkowska Nr. 282.

W sobotę wieczorem dnia 25 b. m. o godz. 8 m. 15 i w niedzielę dnia 26 b. m. o godz. 4 m. 15 wiecz. Teatr Popularny w Sali Geyera powtarza sztukę w 5 akt. p. t. „Rycerze nocy" (Hrabianka apaszka). Bilety do nabycia w kasie Teatru.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI.

W niedzielę dnia 26 b. m. o godz. 12 w południe, wystawiona będzie bardzo efektowna bajeczka w 3 akt. ze śpiewami i tańcami pod reżyserją B. Bolkowskiego p. t. „Czerwony kapturek". Rozdawanie cukierków z firmy A. Piasecki i Sp. w Krakowie odbywać się będzie w czasie przedstawienia. Bilety od 50 gr. 1,50 do nabycia w kasie Teatru.

„CAPITOL"

„BICZ BOŻY".

Dyrekcja dźwiękowego kina „Capitol" zawsze dba o dobry i aktualny repertuar filmowy, czego dowodem jest wyświetlany obecnie superfilm „Bicz Boży" z nieodżałowanym mistrzem maski Lon Chaneye w roli głównej. Jako dzielny inspektor policji. Walczy on i jest owym „biczem" na przywódców bandyckich, w rodzaju Al Capone i Diamondu. Walczy zaciekle, gdyż w grę wchodzi miłość do prześladowanego przez „króla bandytów" dziewczyny. Trzeba znać stosunki amerykańskie, gdzie napady w biały dzień nie są rzadkością, i gdzie owi „osławieni królowie" bandyccy" są stale nawolnej stopie, ponieważ zawsze mogą wykazać swoje alibi, przy pomocy zgraji swoich wspólników. W roli detektywa ujrzeliśmy nieśmiertelnego Lon Chaneya. Sławę swoją zdobył on takiemi arcydziełami jak: „Dzwonnik z Notre Dame", „Upiór w Operze", o których się wspomina długo i pochlebnie. Niezawodny Lon Chaney w „Biczu Bożym" jednym z jego ostatnich filmów stworzył genjalną kreację, która wywiera na widzach potężne wrażenie, zwłaszcza że film ten ma dużo momentów pełnych silnego napięcia i emocji. Opracowanie dźwiękowe bardzo dobre. Warto wspomnieć o ślicznej komedji nadprogramowej, która swą treścią i wspaniałemi efektami muzycznemi, pobudza co chwilę całą widownię do bezustannego śmiechu!

CO USŁYSZYMY PRZEZ RADJO

Sobota, dnia 23. października 1930 r.

11.58—12.05. Sygnał czasu z Warsz. i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.15. Muzyka z płyt gramof. Gramofon i płyty z f. A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 160. 13.15—13.20. Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin 13.20—15.50. Przerwa. 15.50—16.10. Odczyt, organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów. „Odporność Polski na kryzys światowy" — p. W. Wendo. 16.15—16.30. Kącik artystyczny L. S. G. 16.30—17.15 Muzyka z płyt gramof. z W-wy. 17.15—17.40. „Co się stało z Madonną Busowiską" opowie p. Jan Pietrzycki (tr. z Krakowa). 17.45—18.15. Słuchowisko dla młodzieży z Wilna. 18.15—18.45. Koncert dla młodzieży (tr. z W-wy). 18.45—19.10. Rozmaitości. 19.10—19.25. Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień nast. 19.25—19.35. Płyty gramof. z W-wy. 19.35—19.55. Prasowy Dziennik Radjowy z Warszawy. 20.00—20.15. Feljeton p. t. „Podróż bez pieniędzy" wygł. kpt. Apolonjusz Zarychta (tr. z W-wy). 20.15—20.30. Odczyt organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów (tr. z W-wy). 20.30—21.00. Recital śpiewaczy Marji Labia (tr. z W-wy). 21.00—22.00. Muzyka lekka. Wykonawcy Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota (tr. z W-wy). 22.00—22.15. Feljeton p. t. „Hiszpańska miłość" wygł. dr. Stefan Eszmanowski (tr. z W-wy). 22.15—22.50. Płyty gramof. z W-wy. 22.50—24.00. Komunikaty: meteor., polic, sport., oraz muzyka taneczna z Warszawy.

HASŁO SPORTOWE

Włosi wezmą udział w turnieju w Krynicy

Zarząd PZHL jako organizator mistrzostw hokejowych świata w Krynicy (1—8 luty 1931 roku), otrzymał w dniu wczorajszym pierwsze zgłoszenie z zagranicy. Zgłoszenie nadeszło od włoskiego zw. hokejowego.

Ze Stanów Zjednoczonych otrzymano zawiadomienie, że na mistrzostwa hokejowe zostanie wysłany specjalny delegat-obserwator z ramienia komitetu organizacyjnego igrzysk zimowych podczas X Olimpjady. Prawdopodobnym jest również udział poraz pierwszy w dziejach mistrzostw hokejowych świata drużyny USA.

Fiasco puharu dla zawodowców

Jak donoszą z Budapesztu, czołowe zespoły zawodowe Węgier postanowiły nie wziąć udziału w przyszłych rozgrywkach piłkarskch o puhar Europy środkowej. Decyzja ta motywowana jest słabemi wynikami drużyn węgierskich i stroniczą polityką organizatorów rozgrywek.

Jeżeliby i Czechosłowacja wycofała się z tej konkurencji to PZPN. powinien wystąpić z inicjatywą zorganizowania zawodów o puhar słowiański z udziałem Polski, Czechosłowacji, Jugosławji i Bułgarji.

Drużyna czeska na mecz z Polską

Reprezentacja Czechosłowacj wystąpi przeciwko polskiej drużynie w niedzielę w następującym składzie:

Nemec (Sparta), Mares (Victoria Żiżkov), Ctyroky (Sparta), dr. Schillinger (DFC), Stefki (DFC), Koenig (Slavia), Hrusk (Victoria Žiżków), Stoj (D FC.), Kannhaueser (DFC), Cerveny (Sparta) i Kranda (Union Ziżkov). Jak nas informują z Pragi, opinja sportowa Czechosłowacji pomimo najsilniejszego składu swej drużyny nie wierzy w zwycięstwo swych barw.

Wszyscy gracze czeskiej reprezentacji rekrutują się z klubów zawodowych są jednak amatorami. Mares, Kannhäuser i Cerveny wielokrotnie bronili honoru barw czeskich. Ich partnerzy są niemniej rutynowanymi zawodnikami.

Atleci śląscy walczą z Niemcami

W niedzielę dn. 2 listopada odbędzie się w Siemianowicach międzynarodowy mecz atletyczny w zapasach i podnoszeniu ciężarów między reprezentacjami **polskiego Śląska i niemieckiego Śląska.** Skład naszej reprezentacji jest następujący:

Drużyna w zapasach.

Waga kogucia: Ganzera (Sokół II Katowice.

Waga piórkowa Mazurek (Powstaniec N. Wieś).

Waga średnia: Gałuszka Jan (Sokół Katowice).

Waga półciężka: Cojk (Jedność N. Bytom).

Waga ciężka: Kiciński (P. K. S. Katowice).

Drużyna w podnoszeniu ciężarów:

Waga kogucia: Christ (Powstaniec Nowa Wieś).

Waga piórkowa: Rusek (Jedność, Nowy Bytom).

Waga lekka: Frychel (Powstaniec Nowa Wieś).

Waga półśrednia: Pieczka (Powstaniec N. Wieś).

Waga średnia: Eichorn (Siła, Chropaczów).

Waga półciężka: Cojk (Jedność, Nowy Bytom).

Waga ciężka: Mańka Wilhelm (Mars, Hajduki).

Warto zaznaczyć, że spotkanie to posiada dla nas wielką wagę, gdyż Śląsk jest najsilniejszym w Polsce okręgiem atletycznym.

Bieg Myśliwski św. Huberta

W dniu 3 listopada b. r. zgodnie z dotychczasową tradycją, odbędzie się „bieg myśliwski św. Huberta" organizowany przez władze wojskowe.

Protektorat nad biegiem przyjął p. generał Małachowski D-ca Okr. Korp. Nr. IV. Udział w tej imprezie wezmą oficerowie służby czynej, rezerwy, ofic. konnego p. w., cywilni jeźdźcy dżentelmeni, oraz panie amazonki. Bieg organizowany jest tylko dla zawodników z m. Łodzi oraz następujących powiatów: łódzkiego, łaskiego, wieluńskiego,, sieradzkiego i brzezińskiego.

Dla zwycięzców przewidziane są piękne nagrody honorowe.

Punkt zborny dla uczestników biegu oraz gości, będzie się mieścił na placu ćwiczeń wojskowych „Mania".

Komisję sędziowską stanowią pp. gen. bryg. Miller, płk. dypl. Chilarski, płk. Zdziechowski, ppłk. Bratro, ppłk. Bogusławski, ppłk. dypl. Dudziński i rtm. rez. Młodzianowski.

Zgłoszenia przyjmuje p. gen. Miller w Dowództwie 4-tej Grupy Art. ul. 11-go Listopada 83 do dnia 29 b. m. W skład komisji technicznej wchodzą: pp. mjr. Boborowicz, kpt. Hubert i kpt. Sapeta.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie P.Z.G.S.

Wskutek zdekompletowania władz PZGS. oraz zrzeczenia się swych mandatów, Polski Związek Gier Sportowych zwołuje na dzień 26 października r. b. nadzwyczajne walne zgromadzenie.

Udział w zebraniu wezmą delegaci wszystkich okręgów.

Z Łodzi wyjeżdżają pp. dr. Kuryluk i por. Woskowicz.

Wystawa W. F. we Włoszech

W maju roku przyszłego w Wenecji otwarta zostanie po raz pierwszy w Europie wielka międzynarodowa wystawa wychowania fizycznego. Protektorat nad wystawą objął obecny sportowy dyktator Włoch — p. Bacci.

Rozgrywki o puhar Davisa

Związek południowo - afrykański występuje z propozycją rozgrywania puharu Davisa co dwa lata. Wnioskodawcy liczą się z poparciem Australji, Ameryki, Anglji i Niemiec.

Podobny wniosek rozpatrywany już był przez Komitet organizacyjny rozgrywek o puhar Davisa przed dwoma laty i upadł z powodu ostrego sprzeciwu Francji.

Zwycięstwo Rana w Ameryce

Zawodowy bokser stołeczny, Ran, przebywający od roku w Ameryce, czyny jest obecnie w Chicago, gdzie walczył już 6 razy. Pięć z tych walk wygrał a jedną zremisował. Prasa miejscowa wyraża się dodatnio o przyszłości po! skiego boksera.

Aktualja piłkarskie

Drużyna łotewska gra z Polską 26 b. m. na stadjonie Legji w składzie następującym: Visla, Latmans, Gravelis, Berzins, Kronlaka, Rose, Blumental, Priede, Petersons, Siebel, Pawlow. Zapasowi: Stankis, Dambrezics, Jenicks.

* * *

Na mecz z Krakowem 25 b. m. skład drużyny warszawskiej ustalono jak następuje: Kisieliński, Męczyski, Fert, Ałaszewski, Cebulak, Nowakowski, Wypijewski, Ogrodziński, Zwierz II, Przeździecki, Suchocki. Zapasowi: Kaczanowski i Nowikow.

* * *

Reprezentacja Krakowa, która 26 b. m. gra z Bratisławą i Warszawą, grać będzie na Boże Narodzenie w Niemczech z Wrocławiem i Berlinem.

* * *

Kapitan związkowy P. Z. P. N. telegraficznie wyznaczył **gracza ŁKS-u Gałeckiego** do drużyny reprezentacyjnej przeciwko Łotwie. Zarząd Ł.K.S.-u odpowiedział odmownie, gdyż kontuzja Gałeckiego nie jest jeszcze wyleczoną, przeto gracz ten nie może brać na siebie poważnej odpowiedzialności, jaka spadłaby nań z racji bronienia barw Polski.

* * *

Zarząd Wisły również negatywnie ustosunkował się do wyznaczenia graczy tego klubu do reprezentacji. A ponieważ wątpliwym jest również udział Szperlinga Chruścińskiego, Pazurka i Balcera skład drużyn zarówno przeciwko Łotwie jak i Czechosłowacji muszą ulec zmianie.

W rekordzie bramek strzelców ligowych prowadzi nadal Kozok (Cracovia) 21 bramek przed Malikiem (Polonia) 20 bramek, Kisielińskim II (Wisła) i Nawrotem (Legja) po 16 bramek, Smoczkiem (Garbarnia) 15 bramek, Królem (ŁKS), Reymanem (Wisła) i Herbstreitem (ŁTSG) po 12 bramek oraz Stalińskim (Warta) 11 bramek.

Teatr Miejski

PRZEPROWADZKA

Sztuka w 4 akt. K. Huberta Rostworowskiego

Reżyserja Zygmunta Nowakowskiego

W roku ubiegłym mieliśmy sposobność oglądania „Niespodzianki", dzieła okrutnie ponurego, którego akcja obracała się w środowisku życia wiejskiego, wśród chłopstwa. To środowisko podał nam Roztworowski od strony, od której do niego nikt z piszących nie podszedł. Od strony wewnętrznego życia. Dotychczas mieliśmy wiele powieści czy dramatów, mających na uwadze, nawet nędzę, ciemnotę, czy głód, — ale to wszystko na tle tej wsi, co to „byle polska wieś zaciszna, byle polska wieś spokojna". Rostworowski zburzył legendę o sielankowości naszej wsi. Okazał jak wśród pozornego bezruchu tętni inne życie, pełne niezaspokojonych żądz, marzeń, pragnień. Życie ponure, którego granica ciągle ociera się o zbrodnię i krew.

„Przeprowadzka" treścią związana z „Niespodzianką", jest niejako jej dalszym ciągiem. Mimo to stanowi sama zupełnie zamkniętą całość.

Dwoje dzieci tej matki z „Niespodzianki", która dla „dularów" zabiła własnego syna, żyje w mieście. Życie ich to jakaś koszmarna pokuta za tamtą „siekierę". Ciąży ona cały czas nad tymi dwojga. On, student filozofji, obecnie murarz „dla chleba", ona piękna dziewczyna, żyjąca przy bracie w strasznej nędzy. Oboje tęsknią za życiem i przez nie ciągle srodze doświadczani.

W życie ich wchodzi młody i zdrowy człowiek miasta. Przychodzi do nich z na dzieją odmiany. Oto on, zdrowy, silny robotnik, który sobie jakoś radę z życiem — pragnie podźwignąć ich i ich los. Oświadcza się o dziewczynę. Jednocześnie zjawia się stary, bogaty pan, któremu uroda młodej Zośki zburzyła spokój starości. Zjawia się, by przy pomocy pieniędzy nakłonić jej brata do oddania mu dziewczyny. Franek, student filozofji, marzy dumny, suchotnik, obnoszący z podniesioną głową ciężar cegieł przy murarce, a straszniejszy ciężar matczynej zbrodni — to wcielenie buntu przeciw ko wszelkiej podłości i małości, łamie się na widok — pieniędzy. Jeszcze buntuje się, jeszcze walczy, ale już brak sił, jeszcze moment, a ulega. Ulega, — z całą świadomością swego ostatecz nego upadku. Franek godzi się na przedstawienie zaproponowane przez starszego pana tranzakcji. Jednocześnie upada zupełnie, godząc się na pracę przy starym Ciepielewej, — gospodyni legowiska, w którem wraz z siostrą mieszka. Wszystko to czyni w strasznej rozpaczy, zdając sobie sprawę z ohydy czynu, z okropności swego późniejszego życia. Zdawałoby się, że jest to jakieś samo — pogrążanie. Upadłeś tak nisko, pogrążaj się dalej; teraz już wszystko jedno!

Ale oto Felek, murarz, prosty człowiek, ratuje go z tego bagna. Rozumem prostego robotnika rozwikłuje wszystkie sytuację. Nie namyśla się, widzi tylko jedną drogę. — Uczciwą. Starszemu Panu pokaże się „figę", ewentualnie można od niego wziąć pieniądze, kiedy już tak wpadł na dalsze studja Franka, którego z objęć pani Ciepielowej się jakoś wyplącze. Następuje rozplątanie, w czasie którego Franek znowu się buntuje przeciw podłości życia i brutalnie wydostawszy się z objęć Ciepielowej, wiesza się na pasku od portek. Felek go ratuje. Scena ze starym panem, od którego Franek na swoją naukę nic nie weźmie. Felek, dzielny człowiek, zabiera tych dwoje do siebie. Przeprowadzka.

Dramat kończy się zgrzytem pesymizmu. Czy ten silny, mocny, — uczciwy człowiek udźwignie los swój i tych dwojga? Jako ostatni opuszcza Felek scenę. Idzie zgarbiony, powłócząc nogami. Czy udźwignie?

* * *

Wychodzimy z teatru z wrażeniem, że nieudźwignie. W tym zgrzycie mamy całego Rostworowskiego, z jego niewiarą w postęp ludzkości.

Elementy dobra i zła, siły i słabości, nikczemności i szlachetności, okrucieństwa i miłosierdzia, mądrości i głupoty — ciągle walczą z sobą. To ci to same są na górze..

„Dosyć. Spuszczamy kurtynę,
Bo tak... da capo al fine".

Tym akordem z „Miłosierdzia" mogła by się kończyć każda sztuka Rostworowskiego.

Sztuka „bierze" widza bardzo silnie. Bo też — co to za mistrz efektu. Cóż za znakomity znawca sceny. „Przeprowadzka" pod względem literackim i scenicznym jest dziełem artystycznie skończonem. Jeżeli chodzi o wartości społeczne...

Dajmy pokój wszelkim „zastrzeżeniom".

* * *

Poszczególne role, niewątpliwie bogate jako materjał dla aktora. Toteż był to niejako popis. Popis przedewszystkiem dla Woskowskiego, który dał postać doskonale wyrzeźbioną, świetną w sile wydobywanych uczuć.

Pani Tatarkiewicz - Woskowska z naj wimi wdzięcznej w dramacie roli wyszła więcej niż obronną ręką, trafnie ujmując charakter postaci.

Białoszczyński doskonale podkreślił tło nerwowego podrażnienia, wywołane ciążącym ciągle nad akcją oparem krwi.

Leopold Zbucki, kreując Ciepiela dał postać doskonale wstrętną. Ujęcie postaci, wydające się w oderwaniu od dzieła zbyt jaskrawem, znajduje swoje usprawiedliwienie w sztuce. Rostworowski we wszystkich swych dziełach przejaskrawiał i podkreślał tendencyjnie tego rodzaju postacie, dla uwydatnienia ich plugastwa, nie licząc się zupełnie czy wyjdzie to naturalnie czy nie. Przygotowanie „Przeprowadzki", niewątpliwie, zasługa to nieoszacowanego reżysera, pana Zygmunta Nowakowskiego. Dekoracje p. Kudewicza, właściwie w pierwszym i trzecim akcie bar dzo udane.

W. Wer.

HANDEL — PRZEMYSŁ i FINANSE

Krzepnie nasz organizm gospodarczy

Aby należycie ocenić obecną sytuację w kraju, trzeba przedewszystkiem oddzielić czynniki stałe od chwilowych, kryzysowych. Pierwsze z nich stanowią o budowie organizmu samego, — drugie wynikają z układu stosunków nie tylko u nas, a l e i n a c a ł y m ś w i e c i e.

Dla życia narodu, społeczeństwa, pierwszorzędne znaczenie ma rezerwa pieniężna, zapas pieniężny, jaki został zgromadzony przez obywateli. Możemy mieć o niem niezupełnie zresztą kompletne pojęcie na podstawie wykazu wkładów obywateli w instytucjach finansowych. Nie wszystkie zapasy gotówki w nich się znajdują. Są okresy, kiedy zaufanie społeczeństwa upada i pieniądz kryje się w skrzyniach, szufladkach i „jaśkach". Brak zatem gotówki w instytucjach kredytu nie mówi bynajmniej o braku jego w kraju — świadczy natomiast dobitnie o zaniku wiary w jakiekolwiek poczynania zbiorowe i w czyjąkolwiek odpowiedzialność. Wkłady rosną w miarę nietylko wzrastania rzeczywistej zasobności ale również, a mo że w jeszcze większym stopniu w m i a r ę w z r o s t u m o m e n t u z a u f a n i a.

Zaufanie to z natury rzeczy obejmuje przedewszystkiem instytucje najbardziej pewne, to jest państwowe, posiadające pewną gwarancję. Dopiero z biegiem czasu rozszerza się na inne, będące placówkami inicjatywy prywatnej, społecznej — i dopiero wtedy zapasy te poczynają odgrywać należytą rolę w życiu gospodarczem, dopiero wtedy nabierają elastyczności, jaką posiada kredyt prywatny, idący na zabezpieczenie prawdziwej zdrowej przedsiębiorczości.

Rozwój stosunków u nas jest pod tym względem niezmiernie ciekawy. Wkłady wszelkiego rodzaju od roku 1926 po 1930 wzrosły z 1,136,7 miljonów złotych na 2,925,1 miljonów, c z y l i n i e o m a l t r z y k r o t n i e. To samo już wymownie świadczy o okrzepnięciu naszego organizmu gospodarczego. Analiza tych cyfr da nam jednak jeszcze charakterystyczniejsze szczegóły.

Oto wkłady w bankach państwowych wzrosły stosunkowo nieznacznie, bo tylko o 122 miljony złotych — mamy więc tu do czynienia z normalnym rozwojem operacyj. Olbrzymi zato, bo przeszło dwukrotny wzrost wkładów obserwujemy w b a n k o w o ś c i p r y w a t n e j — od 516 milj. zł. w roku 1926-ym do 1.241 miljonów w bieżącym. Jeszcze większy skok widzimy w dziedzinie oszczędnościowej. P. K. O. zaczyna w roku 1926 nieznaczną sumę 128 miljonów, aby w bieżącym roku dojść do 400 miljonów — wzrost zatem przeszło trzykrotny.

Ale jeszcze bardziej zdumiewające postępy widzimy w dziedzinie oszczędności komunalnej i spółdzielczości kredytowej. Komunalne Kasy Oszcz. mają w roku 1926 wkładów zaledwie na sumę 57,8 miljonów zł., a obecnie 467,6 miljonów zł. Spółdziel nie kredytowe rozporządzały w tym samym czasie 69,5 miljonami — dziś mają 339,5 miljonów. A więc oszczędność społeczna, która w roku 1926 wykazywała mniej niż suma wkładów w bankach państwowych, która ponad 50% koncentrowała się w P. K. O., obecnie dwukrotnie przekracza wkłady w instytucjach państwowych, lokuje tylko jedną trzecią całości wpływów w instytucji centralnej i przekracza wkłady w bankach prywatnych.

Wszystko to świadczy bezwarunkowo O KRZEPNIĘCIU NASZEGO ORGANIZMU GOSPODARCZEGO — o tem, że rząd pomajowy zdołał nietylko uporządkować finanse Państwa samego, ale zdołał wzbudzić zaufanie do pracy gospodarczej w kraju, wydobyć ukryte tak jeszcze niedawno pieniądze i je uruchomić. Zdołał obudzić inicjatywę gospodarczą w szerokich sferach społeczeństwa i zrzeszyć może najbardziej cenny czynnik kapitału — drobną oszczędność, zaprzęgając ją do pracy nie tylko w centrum państwa, ale w powiatach i gminach.

Nie trzeba mówić, że polityka tego rodzaju złagodziła bardzo poważnie kryzys, jaki przeżywamy obecnie, że bez tych wyników znaleźlibyśmy się w znacznie cięższem położeniu. To jest rezerwa. A, nadmienić wypada, że rezerwa ta nietylko nie maleje, ale pomimo ciężkich warunków, wzrosła w roku bieżącym o 203 miljony złotych. Niech to będzie odpowiedzią dla wszystkich pesymistów, którzyby chcieli nad nami nieomal krzyżyk postawić.

UPADŁOŚCI i NADZORY

Z Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi

Na ostatniej sesji Sąd Handlowy zarządził otwarcie postępowania układowego firmy nadzorowanej „Thiele i Scheel" z jej wierzycielami. Firma powyższa trudni się od 30 lat wyrobem oraz sprzedażą pończoch i trykotaży z siedzibą przy ul. Al. I-go Maja Nr. 14. Przez szereg lat przedsiębiorstwo rozwijało się pomyślnie. Obecnie z powodu długotrwałego kryzysu ekonomicznego firma zaprzestała czasowo wypłaty. W branży trykotażowej specjalnie ujemny wpływ wywarł 4 miesięczny strajk robotników, jaki miał miejsce w początku roku bieżącego. Siłą rzeczy wielu odbiorców z powodu niedostarczenia świeżego towaru, udawała się po pończochy i inne podobne wyroby do przedsiębiorstw zagranicznych i teraz tylko powoli można zdobywać z powrotem tę część rynku miejscowego. Firma zatrudnia 160 robotników, z których część pracowała na 2 zmiany. Bilans firmy zamykał się sumą 1,628,222 zł.

W planie sanacji firma „Thiele i Scheel" przewiduje spłatę najbardziej pilnych długów z bieżących zarobków w sezonie oraz przez sprzedaż części maszyn i urządzeń fabrycznych. Przedsiębiorstwo zajmuje pomieszczenie fabryczne w 3-ch punktach miasta, mianowicie przy ul. Al. I-go Maja 14, Kopernika 53 A i przy ul. Wólczańskiej 127. Jedną z tych części przedsiębiorstwa łącznie z maszynami i urządzeniem firma zamierzała zlikwidować, co miało przynieść na spłatę długów aż pół miljona złotych.

Sąd na sesji w dniu 22 lipca r. b. udzielił firmie „Thiele i Scheel" odroczenia wypłat na przeciąg 3-ch miesięcy. Sędzią Komisarzem mianowano Sędziego Handlowego Leopolda Rosenbauma, zaś nadzorcami sądowymi kupca Wł. Marguliesa i przemysłowca Ign. Bornsztajna. W październiku r. b. wpłynęło podanie firmy o zarządzenie postępowania układowego.

W ciągu pierwszych miesięcy udzielonego odroczenia wypłat ani ogólne ujemne warunki ekonomiczne, panujące od dłuższego czasu w przemyśle i handlu, ani warunki specjalne, dotyczące przemysłu i handlu branży pończoszniczej i trykotażowej nie uległy polepszeniu. Nastąpiła tylko nieznaczna zmiana ku lepszemu; przestano zasypywać się długoterminowemi wekslami. Obecnie zawiera się przeważnie tranzakcje gotówkowe. Jest to objaw poważny w ogólnej sanacji stanu ekonomicznego kraju, który w przyszłości dobre przyniesie wyniki. Narazie jednak obroty handlowe zmalały, a jeszcze bardziej zmalały one dlatego, że tranzakcji zawiera się niewiele i kupiec zmuszony płacić gotówką, żąda niskich cen towaru. Weksle na kwotę 70 proc. wróciły zaprotestowane i do obecnej chwili przez wystawców nie są zapłacone. Firma proponuje swoim wierzycielom równomierne zmniejszenie długu o 60 proc. i rozłożenie zmniejszonych należności i na 4 równe raty, płatne co 6 mies. od chwili uprawomocnienia się decyzji Sądu o zatwierdzeniu układu zapobiegawczego.

Projekt rozporządzenia do ustawy

o wprowadzeniu jednolitego monopolu sprzedaży soli

Ministerstwo Skarbu przysłało Izbom Przemysłowo - Handlowym do zaopinjowania projekt rozporządzenia do wspomnianej wyżej ustawy, dotyczący reorganizacji sprzedaży soli, wykonywania kontroli skarbowej nad wolnemi składami oraz ustalenia wysokości rabatu handlowego dla sprzedawców soli. Izba Przemysłowo - Handlowa w Łodzi, oświadczając się w zasadzie za projektem zgłosiła do niego szereg poprawek, podyktowanych względami natury gospodarczej i prawnej, Izba m. i. wypowiedziała się przedewszystkiem przeciw powiększeniu wolnych składów soli do liczby odpowiadającej ilości powiatów. Izba zwróciła także uwagę na konieczność zmiany przepisu, dotyczącego wygaśnięcia dotychczasowych zezwoleń, który w myśl projektu ustalony został na dzień 1 kwietnia 1931 r.

Poprawa w uruchomieniu

zakładów przemysłowych w Zgierzu

W ciągu ostatnich dni zaznaczyło się żywsze uruchomienie zakładów przemysłowych w Zgierzu.

M. in. Towarzystwo Akcyjne Zgierskiej Manufaktury Bawełnianej zdołało uzyskać kredyty angielskie, w związku z tem, iż skład zarządu firmy wchodzi trzech akcjonarjuszy Anglików.

Pierwsza rata pożyczki, udzielonej firmie, w wysokości 150,000 funtów szterlingów, wypłaconą zostanie firmie w naturze, przez skierowanie dla Zgierskiej Manufaktury Bawełnianej równowartości w bawełnie, która skierowaną będzie do Zgierza przez Łódź z Liwerpoolu.

Jak słychać — firma rozpoczęła już obecnie przyjmowanie wszystkich zwolnionych w swoim czasie robotników, celem uruchomienia zakładów na 3 zmiany. (ag)

Możliwości eksportu

pończoch polskich do Persji

Pragnąc utorować drogę dla wywozu krajowych wyrobów pończoszniczych na rynek perski, Izba Przemysłowo - Handlowa w Łodzi zainicjowała zgromadzenie kolekcji tańszych pończoch, wyrabianych w różnych fabrykach okręgu łódzkiego celem przesłania ich do Konsulatu R. P. w Tabryzie. Firmy pończosznicze, które interesują się rynkiem perskim względnie skłonne są dołączyć wzory swych wyrobów do gromadzonej przez Izbę kolekcji uzyskać mogą wszelkie informacje w biurze Izby (tel. 182-54).

Bilans Banku Polskiego

za II-gą dekadę października r.b.

Bilans Banku Polskiego za II-gą dekadę października r. b. wykazuje zapas złota w sumie 561 miljonów 935 tys. zł. t. j. o 24 tys. zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 10 milj. 65 tys. zł. do sumy 287 milj. 44 tys. zł. natomiast niezaliczone do pokrycia wzrosły o 2 milj. 853 tys. zł. do sumy 120 milj. 166 tys. zł. Portfel wekslowy spadł o 12 milj. 74 tys. zł. i wynosił 708 milj. 256 tys. zł. Pożyczki zastawowe zwiększyły się o 1 milj. 266 tys. zł. do sumy 75 milj. 158 tys. zł. Inne aktywa wzrosły o 4 milj. 596 tys. zł. i wynoszą 152 milj. 853 tys. zł.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 21 milj. 486 tys.zł. do sumy 227 milj. 375 tys. zł. Obieg biletów bankowych spadł o 45 milj. 171 tys. zł. do sumy 1.291 milj. 327 tys. zł.

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i wytachnie płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 37% a więc o 7% ponad pokrycie statutowe.

Pokrycie kruszcowo - walutowe wynosi 55,90% czyli o 15,90% ponad pokrycie statutowe, wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 43,52%. (ISKRA)

GIEŁDA

Warszawa, 23-go października.

WALUTY.

Dolary St. Zjedn. 8,93 i pół.
Franki franc. 35,01.

DEWIZY:

Belgja 124,39
Budapeszt 156,14
Londyn 43,34
Nowy Jork 8,912
Oslo 238,67
Paryż 35,01
Praga 26,44 i pół
Szwajcarja 173,24
Stokholm 239,50
Włochy 46,71
Wiedeń 125,79.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych — 8,94 i trzy czwarte. Rubel złoty — 4,76 i trzy czwarte.

PAPIERY PROCENTOWE.

3 proc. poż. budowl. 50,00; 7 proc. poż. stabilizacyjna 82,00 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 99,00 — 103,00 — 100,50; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 56,00 — 55,25 6 proc. poż. dolarowa 78,00 (w proc.).

AKCJE.

B. Polski 154,50 — 155,00; B. zachodni 70,00; warsz. Tow. fabr. cukru 34,00 — 35,00; Węgiel 36,25 — 36,50; Parowozy 1 i 2 em. 17,50.

KĄCIK RADJOWY

DYREKTOR „POLSKIEGO RADJA“ P. CHAMIEC W BUDAPESZCIE.

Z Budapesztu donoszą:

Minister Bud wydał bankiet na cześć uczestników Kongresu Międzynarodowej Unji Radjofonicznej.

W bankiecie wziął udział dyr. „Polskiego Radja“ p. Chamiec.

REZONANS W PRZYRODZIE, ŻYCIU I W RADJU.

Oddawna utarło się już przekonanie, że wszystkie pogadanki, czy feljetony p. red. Marjana Stępowskiego, wygłoszone przez radjo, są rozkoszą ucha i ducha.

Ucha-bo prelekcje jego są w najprzedniejszym gatunku, czy to jeśli chodzi o wykwintny dobór słów, czy dykcję pierwszorzędną, czy wreszcie o szczery humor.

Ducha — bo treść ich mimo poważnego niejednokrotnie tematu, jest podana w tak łatwostrawnej formie, że każdego może zachęcić do słuchania.

To też jeśli chodzi o wiadomości techniczne z dziedziny radja, czy o jakieś kwestje nawskroś życiowe p. red. Stepowski jest poprostu nie do zastąpienia.

. . . .

Ostatnia radjokronika przyniosła pogadankę p. Stępowskiego na temat: „Rezonans w przyrodzie, życiu i radjo“.

Z właściwą sobie swadą i dowcipem mówi nam prelegent co to jest rezonans i jaka jest jego rola.

Okazuje się, że bez rezonansu t. j. wzmocnienia drgań eteru kosmicznego człowiek nicby nie słyszał i nie widział. Istota bowiem wszelkich zjawisk elektrycznych, głosowych, czy optycznych są drgania eteru, znajdujące swój rezonans w atomach i molekułach przyrody żywej i martwej.

One to właśnie są czynnikiem potęgującym natężenie drgań, które dopiero po wzmocnieniu mogą być przez człowieka odczute.

Na temat eteru istnieje rozbieżność zdań.

— Są ludzie, którzy twierdzą, że pojęcie to jest wytworem chorych mózgów, bo eter wogóle nie istnieje. Jakże bowiem możemy sobie wyobrazić coś, co nie posiada żadnych własności substancjonalnych, jest nieważkie i idealnie sprężyste.

W zdaniu tem odbija się nieufność eksperymentatora do wszystkiego, czego nie zbada „mędrca, szkiełko i oko“.

Zgodzimy się, że jest jednak coś, jakiś czynnik pośredniczący między stacją nadawczą, a odbiornikiem, bez czego wysyłanie fal elektrycznych na większą odległość byłoby zgoła niemożliwe.

Najpotężniejsza rola rezonansu jest dla radja.

Bezpłatna bowiem podróż w bezmiarach eteru jaką jest słuchanie radja, nie byłaby możliwa, gdyby nie rezonans.

Słabe drgania eteru, jako efektu stacji nadawczej, nie mogłoby zostać uchwycone, gdyby nie spotęgowanie ich przy pomocy lamp i innych objektów radjowych. Dzięki nim dopiero możemy być cudotwórcami. Bo czyż inaczej nazwanoby 10 lat temu człowieka, który, przesuwając tarczę kondensatora, błyskawicznie przenosi się z Wiednia do Londynu czy z Medjolanu do Warszawy? Rzeczy, które kilkanaście lat temu uchodziłyby za czary, są dziś zupełnie zrozumiałe dla ludzi bez specjalnej wiedzy technicznej.

Rzecz tem dziwniejsza, że jednocześnie nadaje kilkadziesiąt stacyj, a my dzięki kondensatorowi wyławiamy z tej gmatwaniny fal tylko jedną, z pośród szeregu stacyj-jedną i ta jest dla nas słyszalna.

Oczywiście są pewne niedomagania jak np. trudności w wyeliminowaniu stacji miejscowej, szmery i t. d. Nie trzeba jednak zapominać, że telefon czy fonograf musiały przejść 50-letnią próbę, aby osiągnąć dzisiejszy stopień wszystkich doskonałości. Tymczasem radjo liczy dopiero 8 wiosenek i z pośród wszystkich wynalazków rozwija się w najszybszem tempie. Błyskawiczne spopularyzowanie się radja należy tłumaczyć jego zaletami. Jeszcze kilka lat temu było coś fascynującego w tym tajemniczym i cudownym wynalazku. A przecież zdolność zaintrygowania szerokich mas jest najważniejszym probierzem powodzenia. Dzięki też swym olbrzymim zaletom kulturalnym i rozrywkowym przebojem zdobyło sobie radjo serca słuchaczy. I nietylko słuchaczy. Oto powstał nowy typ człowieka - amatora. Ludzie tego autoramentu mogą całemi dniami ślęczeć nad schematem odbiornika. Budują i budują, wprowadzając co raz to nowe udoskonalenia. Zmontowany aparat już ich nie interesuje, rodzi się nowy pomysł, a więc trzeba budować drugi odbiornik. I dlatego radjoamatorzy są właściwymi pionierami idei radjowej. Dzięki nim możemy śmiało patrzeć w przyszłość, przekonani, że radjo niedługo osiągnie szczytowy punkt doskonałości. Niezależnie od tego istnieje w każdym państwie, a więc i w Polsce specjalny Instytut Doświadczalny, w którym stale są czynione próby i wysiłki nad wprowadzeniem nowych odkryć i udoskonaleń technicznych. W końcu prelekcji zastanawia się red. Stępowski nad problemem, wśród jakiej płci ma radjo więcej zwolenników i dochodzi do konkluzji, że większym przyjacielem odbiornika jest—kobieta. Dlaczego? Oto radjo, przemawiając do miljonów, zwraca się ku jednostce i niesie mu nietylko rady i rozrywki, ale i pociechę w każdej niepomyślnej chwili życia. Nawet w małżeństwie radjo spaja to, co się już rozluźniło. To też kobieta silniej odczuwa potrzebę odbiornika i pozostaje mu zawsze wierna.



Teatr świetlny

PRZEDWIOŚNIE

Żeromskiego 74—76. Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9, 16, do rogu Kopernika i Żeromskiego

Orkiestra symfoniczna pod batutą A. Czudnowskiego. Początek seansów w dni powszednie o godz. 4-ej pp. w niedziele i święta o godz. 2-ej pp. Ostatni seans o g. 10-ej wiecz. — Ceny miejsc: I. m. 1.25 gr. II. m. 90 gr. i III. 60 gr. Bilety ulgowe w sob., niedz. i święta nieważne.

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH

LEGJON POTĘPIEŃCÓW

W rolach główn.: czarująca **FAY WRAY** i romantyczny **GARY COOPER.**

Nadprogram: **Aktualności filmowe.** — — — — — Następny program: **„SZATAŃSKA MIŁOŚC"**

UWAGA! Od niedzieli 26 października w każdą niedzielę i święta odbywać sie będą **„Poranki"** **dla dzieci i młodzieży.** Ceny biletów na wszystk. miejsca dla dzieci 20 gr., dor 50 gr.

Specjalny ocet do marynat tylko Gustawa Keilicha

Wystrzegać się podrabiań.

Teatr Miniatur

„KAMELEON"

pod dyrekcją

833 **Jana Zandmera**

w Kinie „Spółdzielnia" ul. Sienkiewicza 40.

Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7.45 i 9.45, w soboty, niedz. i święta 3 przedstawienia o godz. 5.45, 7.45 i 9.45 wiecz.

Dziś i dni następnych! Trzecia przebojowa rewja!

WSZYSTKO SIĘ KRĘCI!

w dwóch częściach, 16 odsłonach

Pióra: Hemara, Toma, Buma, Remusa, Włobora i innych. Muzyka M. Lewaka, Golda, Warsa i innych. **Udział przyjmują:** J. Chojnacka, J. Leonowicz, E. Waczyńska, Lopek-Boruński, W. Modrzeński, B. Orliński, Z. Suwalski, balet Dubrowska, Taurydzki oraz 6 revue girls.

Kier. lit. **J. Zandmer.** Reżyser **B. Orliński.** Baletmistrz **J. Taurydzki,** Kierownik muz. **Cz. Kantor.** Conferencier **J. Chojnacka.** Dekoracje **Wł. Nowakowski.**

...SZEWCY...

Skóry—Hurt i Detal

(specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę)

poleca:

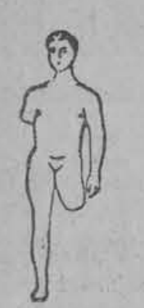
Spółka Szewców

Piotrkowska 79

506 **tel. 1.58-38**

Chorzy na ruptury i różne kalectwa!!!

Pomoc i skutek bez operacji!





RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i konewka, spowodować może powikłania kiszek i śmierć.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają skutecznie najniebezpieczniejsze i najzastarzalsze ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów, leczn. gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp, wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce.

Świadectwa pochwalne wystawili Prof. Uniwersyt.: Prof. Dr. R. BARĄCZ, Prof. Dr. J. MARISCHLER, Prof. Dr. B. KIELANOWSKI i wielu innych.

Zakład ortodedyczny Spec. I. RAPAPORT, ortopeda ze Lwowa.

Łódź, ul. WÓLCZAŃSKA Nr. 10, front, parter. Telef. 221-77

UWAGA: Osobiste jawienie się chorych bezwarunkowo jest konieczne.

PODZIĘKOWANIE.

W. Panu Dyrektorowi Rapaportowi, zam. w Łodzi ul. Wólczańska 10, (front) składam publiczne podziękowanie jako Specjaliście dla ruptur za trafne i umiejętne rozpoznanie mojego cierpienia przepuklinowego i umiejętne założenie mi bandaża gumowego brzusznego na obniżenie żołądka i rupturę pępka, które to cierpienie zostało mi usunięte.

Z poważaniem

Dr. Józef Eldelheit, St. Radca Skarbu.

RADJO

H. DRUTOWSKI

906 **ul. Kilińskiego Nr. 78. Tel. 180-59**

POLECA: **aparaty detektorowe i lampowe** światowych marek oraz akcesorja na b. dogodnych warunkach. — **Przeróbki. Reperacje. Ładowanie akumulatorów** z dostawą do domu.

Uwaga rodzice!

W związku ze zbliżającą się zimą wykonuje solidnie wszelkie zamowienia na mundurki i płaszcze uczniowskie; tudzież przeróbki (nicowanie) palt, futer i t. p. zakład krawiecki 976

L. Winogrodzkiego

ul. Kilińskiego 75 (w podwórzu)

Ceny umiarkowane, warun ki dogodne

Do akt Nr. E. 348—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Poddębicach, IGNACY HERMANOWSKI, zamieszkały w Poddębicach, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza się, że w dniu 20 listopada 1930 r. od godz. 10-ej rano we wsi Domaniew gm. Dalików odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szczepana Czaplińskiego i składających się z inwentarza żywego, 10-ciu mtr. żyta i innych przedmiotów, oszacowanych na sumę zł. 720.

Poddębice, dnia 16 października 1930 r.

Komornik IGNACY HERMANOWSKI

Dr. med.

J. SADOKIERSKI

stomatolog

chirurgja szczęk, jamy ustnej i plastyka regulacja zębów

rentgenodiagnostyka

Piotrkowska 164

Tel. 114-20 220

przyjmuje od 3—7 pp.

TYLKO

trzy słowa

Polskie Radjo Krzyżanowski

Andrzeja 4.

Mówią same za siebie:

Warunki dogodne. Ceny tanie. Obsługa rzetelna. Porady bezpłatne. 939

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli, diamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich

J. OLEJNICZAK, ŁÓDZ, Główna 14

telefon 130-04

UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze. 575

DR. MED.

EDWARD

REICHER

Specjalista

chorób skórnych i wenerycznych

Leczenie diatermją. Elektroterapja.

ul. Południowa 28

Tel. 201-93

Od 8—11 rano i 5—9 wiecz.

w niedzielę od 9—1 pp. 513

Dla niezamożnych ceny lecznic.

Wiadomo powszechnie, że radykalnym środkiem na:

"Egzemę, Łuszczycę i Liszaj"

jest tylko krem

„Hebrolin—Glob"

625 Żądać wszędzie

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy Specjalistów

ul. Zawadzka Nr. 1

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9 — 2 pp od 11 — 12 i 2 — 3 pp. przyjmuje kobieta lekarz

leczenie chorób **wenerycznych moczopłciowych i skórnych**

badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.

Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet Swiatło-Leczniczy

Kosmetyka lekarska

Oddzielna poczekalnia dla kobiet

519 **PORADA 3 zł.**

DOKTOR Med.

WOŁKOWYSKI

Cegielniana 25 tel.126-87

powrócił

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 615

LECZENIE ŚWIATŁEM djatermją (lampą kwarcową). Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od godz. 8—2, i 6—9 pp.

w niedziele i święta 9—1

Dla pań od 6—7 oddzielna poczekalnia

DR. HELLER

Choroby skórne i wener.

ul. Nawrot 2. Tel. 179-89

Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne godz. 4—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp. Dla niezamożnych **ceny lecznic.** 813

Doktór 821

KLINGER

Choroby weneryczne, skórne i włosów.

Andrzeja 2, tel. 132-28

Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 9—11 i od 6—8 w. w niedzielę i święta od 10—12. Oddzielna poczekalnie dla pań.—Od 1—2 w Leczn. (Piotrkowska 62)

Kupujcie wyroby krajowe!

Wszelkie

Zioła lecznicze

są do nabycia w Aptece

D-ra Farm. R. Rembielińskiego

w ŁODZI. ul. Andrzeja Nr. 28

584 tel. 149-91.

UWAGA: Apteka przyjmuje mocz, plwociny i t. p. do analizy.

Zgubiono

portfel skórzany oraz książeczkę wojskową na imię Haima Izaka Wronego oraz weksel na 200 zł. płatny dnia 4 listopada 1930 r. wystawiony przez ks. Tadeusza Murzynowskiego na zlecenie Z. Szyndlera. Oddawca tego portfelu zostanie wynagrodzony pod adresem Łagiewnicka Nr. 6 Auto komunikacja, pomiędzy Kołem—Łodzią 1219

Ogłoszenia drobne

HALLO!

Hallo! Dzwoń tel. 163-30 „Pogotowie krawieckie Kiersza" Żeromskiego 91 sklep narożny. Momentalnie odświeża garnitur za zł. 3.—, suknię za zł. 2.80, palto za zł. 3.—, łącznię z odebraniem i odesłaniem. Expressem pierze, farbuje, przerabia, nicuje, sztucznie ceruje. Farbujemy i pierzemy futra sposobem ipskim. 525

Zakład Tapicerski Stanisława Gabały, poleca z własnego wyrobu, otomany, kozetki, tapczany i krzesła. Warunki dogodne, Karola 1.

Detektory od zł. 8.50 446

komplet z anteną i słuchawką od zł. 26 Radjoaparaty i części **„Radjola"** ul. **Piotrkowska 88,** w podworzu, tel. 105 34

Zaginął

weksel na zł. 500 wystawca Leopold Hage na zlecenie Marty Walewskiej bez daty płatności. Powyższy weksel unieważniam. 999

Potrzebni chłopcy

do sprzedaży gazet na tygodniówkę zgłaszać się do administracji w godzinach od 4—o po południu.

Redaktor naczelny: Stanisław Walawski. Wydawca: Prasowa Spółka Wydawnicza Sp. z o. o. Redaktor odpow.: Adam Zuczkiewicz

Odbito w drukarni ul. Piotrkowska 15.